



16 września o godz. 19 warszawski klub „Gazety Polskiej” z Adamem Borowskim na czele organizuje manifestację przed Ambasadą Federacji Rosyjskiej. Jej celem jest przypomnienie Rosjanom o ich układzie z nazistowskimi Niemcami w 1939 r. Będziemy również bronić wolnej Białorusi.

Poniedziałek
14/09/2020

cena **2,50** zł

(w tym
8% VAT)

#215 (2735)
NAKLAD 46 850
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**TRANSFORMACJA
CZY POGRZEB GÓRNICTWA**

s.10

**OBYCZAJE ** Prezydent Warszawy

Rafał Trzaskowski wybrał się w sobotę na urodziny znajomej. Były one organizowane w modnym warszawskim klubie położonym nad Wisłą. Nie byłoby w tym nic kontrowersyjnego, gdyby nie to, że postanowił się wdać w sprzeczkę z didżejką. Trzaskowski próbował wymusić na niej zmianę muzyki na „coś bardziej tanecznego”, powołując się na to, że... „to jego miasto”.

NOWE PREROGATYWY TRZASKOWSKIEGO

s.4

POLSKA

s.4

PiS nęci polityków opozycji

W tym tygodniu kolejna tura negocjacji między frakcjami i koalicjantami w ramach Zjednoczonej Prawicy. Rozmowy koalicyjne zaczynają się zaostrzać. Ciągłe jest wiele niewiadomych, a dużym znakiem zapytania jest to, czy PiS uda się pozyskać dodatkowych posłów opozycji.

ŚWIAT

s.8

Egzekucja za krytykę

Pięciu pracowników północnokoreańskiego ministerstwa gospodarki zostało rozstrzelanych za krytykę polityki ekonomicznej kraju, a ich rodziny trafiły do obozów internowania i zakładów karnych, gdzie zmusza się ich do ciężkiej pracy i poddaje torturom. Nieprzychylnie komentarze padły podczas prywatnego spotkania.

POLSKA

s.3

CBA zabezpieczyło telefony Sawickiego i Bednarka

Zabezpieczono telefony komórkowe Jana Bednarka, wiceprezesa PZPN, a także Macieja Sawickiego, sekretarza generalnego związku – takie m.in. działania podjęli funkcjonariusze CBA, którzy weszli do siedziby PZPN. Sprawdzano także dystrybucję biletów na Euro 2016 i procedury wyboru sędziów.

ŚWIAT

s.9

Protesty przeciw Łukaszence nie słabną

Kolejny już weekend na Białorusi upłynął pod znakiem wielotysięcznych antyrządowych demonstracji. Reżim Alaksandra Łukaszenki, chcąc zastraszyć osoby biorące udział w manifestacjach, organizował brutalne zatrzymania. Zamaskowani funkcjonariusze w sposób okrutny obchodzili się zwłaszcza z Białorusinkami.



**LICHOCKA ** Chętnie zobaczyłabym miny żon i dzieci publicystów tak gorliwie broniących ferm zwierząt futerkowych, gdyby im zaoferować zamieszkanie w ich pobliżu. Nie spodobałoby się, prawda? A tysiące Polaków mają to na co dzień.

s.2



**KANIA ** Zatrzymanie mózgu afery FOZZ, Dariusza Przywieczerskiego, niemal dokładnie 29 lat po śmierci Michała Falzmana, który ją wykrył, przypomina, jak wiele, mimo upływu lat, jeszcze nie wiemy o tej matce wszystkich afer III RP.

s.14



@14_09 kod 20837119 01_38 issn



POGODA

Poniedziałek 14.09 Słonecznie

WSCHÓD słońca 06:07 ZACHÓD słońca 18:54 Imieniny obchodzą: Bernard, Matern, Piotr, Siemomysł, Szymon

Gdańsk 23°C 17°C Lublin 25°C 16°C

Katowice 28°C 20°C Kraków 26°C 18°C

Łódź 25°C 19°C Poznań 26°C 20°C

Warszawa 25°C 20°C Wrocław 27°C 19°C

Wtorek 15.09 Pogodnie

WSCHÓD słońca 06:09 ZACHÓD słońca 18:52 Imieniny obchodzą: Albin, Budzigniew, Ekard, Kamil, Maria

Gdańsk 26°C 19°C Lublin 26°C 17°C

Katowice 28°C 20°C Kraków 27°C 17°C

Łódź 28°C 20°C Poznań 28°C 20°C

Warszawa 28°C 21°C Wrocław 28°C 20°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Liberalne strachy na Lachy

Przez ostatnie lata często słyszałem, że społeczne reformy PiS doprowadzą do kryzysu i poważnie zaszkodzą gospodarce. Wskaźniki wciąż się poprawiały, ale ultraliberałowie różnej maści straszili a to wyższą stawką godzinową, a to 500+, a to ograniczeniem handlu w niedzielę, a to megainwestycjami. Ludzie niechętni jakimkolwiek zmianom i perspektywom poprawy bytu niemałej części społeczeństwa korzystali z tego, że w III RP kult wolnego rynku, kult taniej polskiej siły roboczej, zależności od gospodarki Niemiec i awersja wobec jakiegokolwiek systemowej polityki społeczno-rodzinnej państwa przybrały nadto wpływową postać. Gdy dziś słucham lamentów nad „piątką dla zwierząt”, widzę identyczny mechanizm – i naprawdę łatwo poznać, komu przede wszystkim najbardziej chodzi o interesy lobbystów.

Rafał Zawistowski



JERZY LUBACH

Sulejman Nie-Wspaniały

12 września minęło 337 lat od wiktoryi wiedeńskiej, kiedy to wojska pod dowództwem króla Jana III Sobieskiego rozgromiły oblegającą Wiedeń armię Imperium Osmańskiego, ratując Europę przed zalewem islamu. Dziś to niepoprawne politycznie, ale skłania do refleksji nad działalnością współczesnego sułtana Turcji, prezydenta Erdoğan. Narastający konflikt z Grecją, grożący już starciem militarnym, stawia na porządku dziennym kwestię pozostawiania Turcji w NATO. Osobliwy to sojusznik, który niszczy sprzyjających chrześcijanom Kurdów ramię w ramię z dyktatorem Syrii wspieranym przez Rosję, od tejże Rosji kupuje systemy antyrakietowe i szantażuje Europę kolejnym najazdem imigrantów, bezczęści najstarszą chrześcijańską świątynię Hagia Sophia. Zamiast promować w europejskich telewizjach propagandowy turecki serial o sułtanie Sulejmanie Wspaniałym, może warto przypomnieć Erdoğanowi marny los jego idola, który zginął podczas trzeciej wyprawy na Węgry, pierwszej próby podboju Europy już w XVI w. 40 lat wcześniej w wojnie obronnej z wojskami Sulejmana poległ król Węgier Ludwik Jagiellończyk. Po czyjej mamy być dziś stronie?



Marcin Wolski

Poślobranie

Czas jesienny to pora na grzyby stosowna,
krąży więc wokół Sejmu
z koszykiem Hołownia.
Wypatruje kozaków, co najlepiej sznurem,
politycznych prawdziwków
albo chociaż kurek.
Lecz chwilowo mu w ręce wpada
– trudna sprawa –
co najwyżej sromotnik lub inna purchawa...
Nieważne, nawet hubę
chętnie z drzewa zdejmie.
By mieć trójkę i koło z nią założyć w Sejmie.

Joanna
LichočkaPogarda
futerkowych
lobbystów

Lobby opłacane przez hodowców norek stara się przedefiniować znaczenie „prawicy” i „konserwatyzmu”. W ich pojęciu „prawicowe” i „konserwatywne” jest „panowanie” nad zwierzętami, z barbarzyństwem wobec nich włącznie. Ten prymitywny przekaz za lewa serwisy społecznościowe za sprawą internetowych trolli i niektórych publicystów. W tej narracji prawo chroniące zwierzęta przed okrucieństwem złych ludzi jest „lewicowe”, „prawicowe” ma być niezajmowanie się tym. To wielkie kłamstwo. Ale też obojętność wobec losu ludzi mieszkających na wsi i w małych miasteczkach. W pracy poselskiej spotkałam się z wieloma prośbami małych społeczności o interwencję przeciw inwestycjom tego „biznesu”. Mieszkańcy wsi nie chcą hodowli norek, bo są one bardzo uciążliwe dla otoczenia. Chętnie zobaczyłabym miny żon i dzieci publicystów tak gorliwie broniących ferm zwierząt futerkowych, gdyby im zaoferować zamieszkanie w ich pobliżu. Nie spodobałoby się, prawda? A tysiące Polaków (w samej Wielkopolsce jest 250 ferm) mają to na co dzień. Lobbyści hodowców norek, oczywiście z wielkiego miasta, z pogardą pomijają interesy mieszkańców wsi. I także dlatego nic w istocie z „prawicowością” nie mają wspólnego.

Piotr
LisiewiczOnuce
bredzą
o zwierzętach

Generalnie ruskie onuce, jak ruscy komuniści, kłamią zawsze, bo są ruskie. Niemniej warto wymienić ich główne kłamstwa w sprawie „piątki dla zwierząt”: 1) PiS wprowadza ją pod naciskiem lewactwa. Otóż wśród licznych nacisków lewactwa na rząd nacisk obrońców zwierząt jest anemiczny. A poglądy Jarosława Kaczyńskiego w tej kwestii są znane od zawsze. I ani nie są lewackie, ani nie wynikają z nacisków. 2) W zachodnich społeczeństwach nie ceni się dzieci, za to broni zwierząt, i my ku temu zmierzamy. Brednia, PiS zrobił dla dowartościowania rodzin i dzieci wiele, co nie wyklucza tego, by zrobić coś dobrego w sprawie mniejszej wagi – losu zwierząt. 3) Tylko lewaki ograniczają przemysł futrzarski. No nie, większość krajów w Europie, która to zrobiła, kojarzy się mniej lewacko od (smutnej) europejskiej średniej, np.: Węgry, Włochy, Szwajcaria, Chorwacja, Serbia. 4) Konserwatysta nie poprawia losu zwierząt. Nie, konserwatysta tylko nie myli zwierząt z ludźmi, jak robią to lewacy. Według katechizmu i nauczania Jana Pawła II czy miłośnika kotów Benedykta XVI człowiek czyni sobie ziemię poddaną, ale jako „rozumny i szlachetny pan i stróż, a nie jako bezwzględny eksplorator”.



DZISIAJ POROZMAWIAJĄ O BIAŁORUSI

SPOTKANIE Z PREMIEREM \ Premier Mateusz Morawiecki spotka się w poniedziałek rano z przedstawicielami klubów parlamentarnych i kół ws. sytuacji na Białorusi. Premier ma zaprezentować aktualny rozwój wydarzeń w tym kraju oraz działania podejmowane przez swój rząd na rzecz wsparcia Białorusinów.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 14 WRZEŚNIA 2020

3

AFERA MELIORACYJNA \ Badanie nowego wątku

CBA zabezpieczyło telefony Sawickiego i Bednarka

Zabezpieczono telefony komórkowe Jana Bednarka, wiceprezesa PZPN, a także Macieja Sawickiego, sekretarza generalnego związku – takie m.in. działania podjęli funkcjonariusze CBA, którzy w czwartek i piątek weszli do siedziby PZPN. Agenci sprawdzali także dystrybucję biletów na Euro 2016 i procedury wyboru sędziów na mecze ekstraklasy.

Tomasz Duklanowski

Jak już informowała „Codzienna”, wejście funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego do PZPN to działania śledczych prowadzone w związku z aferą melioracyjną. To wielowątkowe śledztwo, którego głównym bohaterem jest senator Stanisław Gawłowski, były sekretarz generalny Platformy Obywatelskiej, a zamieszani są w nie także prominentni działacze tej partii z Pomorza Zachodniego.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi obecnie Zachodniopomorski Wydział Zamiejscowy Departamentu ds. Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Szczecinie. Afera melioracyjna dotyczy ponad setki przetargów na łączną kwotę 600 mln zł, ustawionych przez grupę przestępczą, która działała w Zarzą-



CBA w warszawskiej centrali PZPN zażądało wglądu do ogromnej liczby dokumentów dotyczących różnych obszarów działalności związku | fot. mat. pras. CBA/d

dzie Melioracji i Urzędów Wodnych w Szczecinie. Według prokuratury utworzył ją, a potem nią kierował Tomasz P., dyrektor Zarządu Melioracji i prominentny działacz PO w Szczecinie,

a także były kolega Stanisława Gawłowskiego.

W trakcie śledztwa jeden ze świadków zeznał, że przekręty finansowe robił także inny prominentny działacz PO, Łukasz B. z Koszalina, by-

ły piłkarz i sędzia ekstraklasy, a także syn wiceprezesa PZPN. Chodziło o oszustwo na kwotę 2 mln zł na szkodę Grupy Azoty Zakładów Chemicznych Police. Łukasz B. założył fundację All Sports

Promotion, a dzięki wsparciu Stanisława Gawłowskiego pozyskał pieniądze z Grupy Azoty na AZS Koszalin. Problem w tym, że znaczna część pozyskanych środków (owe 2 mln zł) nie trafiła do AZS, lecz do prywatnej spółki, której właściciele podzielili się między sobą pozyskaną kwotą. Zarzut oszustwa i prania brudnych pieniędzy usłyszało już w tej sprawie siedem osób, w tym Łukasz B.

Badając ten wątek, śledczy natrafili na wiele nieprawidłowości w PZPN. Stąd czwartkowa i piątkowa realizacja czynności CBA w siedzibie związku. Jak donosi „Przegląd Sportowy”, śledczy „analizują procedury wyboru sędziów na poszczególne mecze o mistrzostwo ekstraklasy w sezonie 2018/2019, w tym sędziów asystentów VAR. (...) w warszawskiej centrali zażądali ogromnej liczby dokumentów dotyczących różnych obszarów, których jednak wspólnym mianownikiem mogłaby być namacalna współpraca z koszalińską fundacją i bydgoską firmą brata Zbigniewa Bońka”.

KONDOLENCJE

Z dużym smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci



WITOLDA ZAPAŁY

mistrza choreografii, tancerza, pedagoga, zasłużonego artysty, wieloletniego kierownika baletu Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze”, odznaczonego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Rodzinie i Bliskim
składam wyrazy współczucia

Piotr Gliški
Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dulkiewicz, profanacja i wulgaryzmy

POLITYKA I OBYCZAJE \ W ubiegłym roku prezydent Gdańska Aleksandra Dulkiewicz poparła marsz równości, na którym w skandaliczny sposób obrażano uczucia religijne katolików. W tym roku ponownie wzięła udział w manifestacji, na której głoszone slogany typu „Różnorodność to siła” i prezentowano prowokacyjne symbole.

Aleksandra Dulkiewicz po swoim udziale w ubiegłorocznym marszu twierdziła, że jest „zaszczycona”. Potem jednak, gdy pokazano jej zdjęcia obrażających transparentów w kształcie serca z koroną i rysunkiem waginy w środku, była „głęboko poruszona”. Okazuje się, że prezydent Gdańska przez rok niczego się nie nauczyła.

Dulkiewicz na sobotnim zgromadzeniu „Gdańsk dla wszystkich – wspólnie przeciw wykluczeniom” powtarzała znane slogany, że „różnorodność to siła”. – Chcę zapewnić, że Gdańsk jest miastem, które jest miejscem dla każdego – mówiła.

Tymczasem w pobliżu zgromadzenia zorganizowanego przez stowarzyszenie Wszystko dla Gdańska manifestowali działacze Młodzieży Wszechpolskiej. Demonstrujący mieli ze sobą duży transparent

z napisem „Gdańsk przeciwko tęczowej agresji”. Skandowali m.in.: „Stop tęczowej prowokacji”, „Wolność słowa dla patriotów”, „LGBT Pomorze mówi nie”.

Z kolei niedaleko zgromadzenia Młodzieży Wszechpolskiej jedna z działaczek organizacji Trójmiejskie Dziewuchy Dziewuchom trzymała w ręku transparent w kształcie serca z koroną z rysunkiem waginy w środku. Próbowal jej go wyrwać jeden z mężczyzn. Interweniowała policja. Mężczyzna odpowie przed sądem za zakłócenie porządku publicznego. Oprócz tego policja wylegitymowała 23 osoby ze zgromadzenia, które nie zostało wcześniej zgłoszone do urzędu miejskiego.

W sprawie sobotnich manifestacji otwarte stanowisko skierowane do prezydent wydał zasiadający w Radzie

Miasta Gdańska opozycyjny klub Prawa i Sprawiedliwości. „Wobec widocznej eskalacji konfliktu społecznego czujemy się w obowiązku wyrazić zaniepokojenie i sprzeciw wobec polityki i postawy reprezentowanej przez Prezydent Miasta Gdańska w kwestii sposobu rozwiązywania problemu tolerancji, równości i dyskryminacji” – napisali radni PiS. Uważają oni, że „szczytne intencje jednoczenia, nieudolnie realizowane, skutkują mnożeniem podziałów”. „W dalszym ciągu środowiska LGBT szydzą z katolików pod płaszczykiem walki o »tolerancję, zrozumienie odmienności«” – napisał na Twitterze szczebiński radny Solidarnej Polski Dariusz Matecki, odnosząc się do incydentów w Gdańsku.

(Paweł Tunia; Niezależna.pl)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 PROGRAM TV

17

OBRONA NARODOWA

18-19

SPORT



fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

EPISKOPAT POSZERZA DZIAŁALNOŚĆ

SZEROKO \ Informacje z życia Kościoła w Polsce będą bardziej obecne w zagranicznych mediach. Episkopat Polski chce poszerzyć komunikację zagraniczną – powiedział dyrektor Biura ds. Komunikacji Zagranicznej Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski ks. Paweł Rytel-Andrianik.

POLITYKA \ Rekonstrukcja rządu

PiS nęci przedstawicieli opozycji

W tym tygodniu kolejna tura negocjacji w ramach Zjednoczonej Prawicy. Rozmowy koalicyjne, które jeszcze tydzień temu odbywały się w przyjemnej atmosferze, powoli się zaostrzają. Wciąż jest wiele niewiadomych. Dużym znakiem zapytania jest to, czy Prawo i Sprawiedliwość uda się pozyskać dodatkowych posłów opozycji.

Jacek Liziniewicz

Z pewnością w ramach rekonstrukcji rządu zmniejszy się liczba ministerstw, ale nie wiadomo o ile. Wiadomo już, że do lamusa odeszła wersja o redukcji o 50 proc. Ograniczenie najpewniej nastąpi o jedną trzecią.

Coraz bardziej pewne robi się to, że z rządu zniknie dotychczasowy minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski. Ponoć jego miejsce mogą zająć obecna szefowa Kancelarii Prezydenta RP Halina Szymańska lub Marek Gróbarczyk, którego Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglугi Śródlądowej miałyby zniknąć.

Ferment w PSL

Coraz mniej prawdopodobne wydaje się to, aby resort rolnictwa trafił do kogoś z Polskiego Stronnictwa Ludowego. – Wszystkie karty są w ręku polityków Prawa i Sprawiedliwości – mówi Jarosław Sachajko z Kukiz'15, który przez dziennikarzy był przymierzany do funkcji ministra.

Dziś zapytany przez nas polityk mówi, że współpraca z rządem to kwestia realizacji programu. – Kukiz'15 ma swój program rolny, który jest podobny do tego, który PiS głosił w 2014 r. Jednocześnie jest kilka innych



Politycy PSL odcinają się od ewentualnej współpracy z PiS | fot. Leszek Szymański/PAP

ustaw, które moglibyśmy zaprezentować, np. o sędziach pokoju i o zatrudnieniu. Jest pole do współpracy – mówi „Codzienniej” Jarosław Sachajko, który jednocześnie podkreśla, że nie zgadza się na rolę straszaka na Solidarną Polskę.

Wypowiedzi Jarosława Sachajki wywołały ferment w szeregach PSL. Do tego dołożyły się wypowiedzi prezesa PiS. – Rozmawialiśmy z panem Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem i rzeczywiście jest trochę inny niż niektórzy politycy PSL,

z którymi zdarzało nam się rozmawiać w okresie ostatnich 30 lat, ale generalnie rzecz biorąc, ten człowiek wydaje się stać jednoznacznie po drugiej stronie. (...) Wiemy, że są tam tacy, którzy chcieliby inaczej, ale są obecnie za słabi, by coś zmienić – powiedział „Sieci” Jarosław Kaczyński.

Ludowcy potrafią się odnaleźć w PiS

W weekend posłowie PSL zajęci byli interpretowaniem i prostowaniem wypowiedzi prezesa PiS i odcinaniem się od ewentualnej współpra-

cy. – Jeśli Jarosław Sachajko sugeruje, że Kukiz'15 powinien wejść w koalicję z PiS, to ma pełną autonomię w ramach Koalicji Polskiej. Przy każdej rekonstrukcji te rozmowy są długie, irytują opinię publiczną. To decyzja Kukiz'15, co zrobi ze swoją podmiotowością. Dementuję plotki o rozmowach Władysława Kosiniaka-Kamysza z premierem Mateuszem Morawieckim. Podkreślam, że ani PSL blisko do PiS, ani PiS z PSL po drodze – mówi Marek Sawicki w „Śniadaniu w Polsat News”.

Sam Sawicki w partii uchodzi za polityka, który byłby skłonny rozmawiać z PiS. Inni ludowcy przestrzegają jednak przed losem wcześniejszych „przystawek” partii rządzącej, czyli Samoobrony i Ligi Polskich Rodzin.

Warto jednak zauważyć, że transfery z PSL do PiS zdarzały się wielokrotnie, a poszczególni posłowie ludowców nie mają się źle w szeregach partii Jarosława Kaczyńskiego. Zbigniew Kuźmiuk, Janusz Wojciechowski i Angelika Możdżanowska działają w instytucjach UE.

Byłaby większość konstytucyjna?

– Nie jest tajemnicą, że przed wyborami parlamentarnymi Paweł Kukiz pierwsze kroki skierował do Jarosława Kaczyńskiego. Wtedy jednak posłowie PiS mówili, że nie ma sensu z nim rozmawiać, bo i tak nie dostanie się do Sejmu. Politycy Zjednoczonej Prawicy się przeliczyli. Pewnie gdyby myśleli inaczej, mówilibyśmy dziś o większości konstytucyjnej – mówi „Codzienniej” Jarosław Sachajko.

Rozmowy dotyczące koalicji jeszcze potrwać. Warunki stawia Solidarna Polska, która w zamian za rezygnację z Ministerstwa Środowiska chciałaby się zająć nadzorem nad sportem. To nadal jednak hipotetyczne scenariusze.

Nowe prerogatywy Trzaskowskiego

OBYCZAJE \ Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski wybrał się w sobotę na urodziny znajomej. Były one organizowane w modnym warszawskim klubie położonym nad Wisłą. Nie byłoby w tym nic kontrowersyjnego, gdyby nie to, że postanowił się wdać w sprzeczkę z didżejką. Trzaskowski próbował wymusić na niej zmianę muzyki na „coś bardziej tanecznego”, powołując się na to, że... „to jego miasto”.

Rafałowi Trzaskowskiemu oraz jego znajomym nie podobają się muzyka, którą tej nocy puszczały imprezowiczom didżejki. Na nagraniu, które otrzymała redakcja witryny Pudelek.pl, widać, jak prezydent Warszawy domaga się puszczenia „czegoś bardziej tanecznego”, powołując się przy tym na pełnioną przez siebie funkcję. – Moje miasto, weźcie to troszeczkę

pod uwagę – mówił Trzaskowski.

– Doszło do pewnego niezrozumienia, bo w klubie odbywał się nieoficjalny „after” po Ephemera Festiwalu i dziewczyny, które grały, zostały proszone o granie ambientu. Od godz. 21 „grupka urodzinowa” regularnie nękała didżejki, że muzyka nie taka, że powinna być bardziej taneczna. Przewracali oczami

i byli bardzo nieprzyjemni – powiedział w rozmowie z serwisem Pudelek.pl jeden z uczestników imprezy.

Witryna poinformowała, że uczestnicy urodzin podchodzili często i domagali się „zagrania czegoś pod nóżkę”. W końcu do akcji wkroczył sam Trzaskowski. Muzyka została wyciszona i doszło do dyskusji, podczas której prezydent domagał się zmiany muzyki, powołując się na

sprawowaną przez siebie funkcję.

Wywiązała się rozmowa. Prezydent prosił o zmianę granej muzyki, dziewczyny obsługujące sprzęt pytały go, czy nie podoba mu się to, co puszcza. I w pewnym momencie Trzaskowski wypalił: – Mam pytanie: ile osób tutaj ma założone maseczki?

Co ciekawe, „grupa urodzinowa”, która tak wyrzywała

się do tańca, sama nie wykazywała chęci założenia maseczek. Wówczas sytuację postanowiła ratować koleżanka prezydenta. Poprosiła o mikrofon, aby Trzaskowski – jak pisze Pudelek.pl – „mógł poprosić swoich spragnionych tańca znajomych o dostosowanie się do zasad reżimu sanitarnego”.

Jak się okazuje, Trzaskowski chce narzucać mieszkańcom Warszawy nie tylko lewicowe ideologie, lecz także to, jaka muzyka ma być grana w stołecznych klubach. Skoro to jego miasto, to jego też są oczyszczalnie, kanalizacja, placówki edukacyjne i smog...

(iggys, Niezależna.pl)

WAŻNY REMONT W BIELSKU

RATUSZ BĘDZIE ODNOWIONY \ Neorenesansowy, XIX-w. bielski ratusz, siedziba samorządu, zostanie wyremontowany: zyska nowy dach i odnowione zostaną jego wnętrza. Wszystko potrwa do końca 2021 r.



fot. UM/d

TRAGEDIA NA OBWODNICY OLECKA

CZTERY OFIARY WYPADKU \ W wypadku (zderzenie dwóch samochodów), do którego doszło wczoraj rano na obwodnicy Olecka, zginęły cztery osoby. Droga była całkowicie zablokowana.

PRAWO \ Niektóre sądy po stronie ideologów LGBT

LGBT ważniejsze niż konstytucja

Wiceminister sprawiedliwości Michał Wójcik wystąpił do prokuratora generalnego o skierowanie skargi kasacyjnej od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach. Sprawa dotyczy unieważnienia przez sąd uchwały gminy Istebna sprzeciwiającej się ideologii LGBT.

Adrian Siwek

W poniedziałek wystąpię do prokuratora generalnego o skierowanie skargi kasacyjnej od wyroku WSA w Gliwicach. Chodzi o unieważnienie przez sąd uchwały o przeciwdziałaniu ideologii LGBT. To odpowiedź na prośby mieszkańców gminy – napisał w mediach społecznościowych wiceminister sprawiedliwości Michał Wójcik.

Wiceszef resortu poinformował ponadto, że w poniedziałek zorganizuje w Istebnej konferencję prasową w tej sprawie.

Sprawa dotyczy gminy Istebna, której rada we wrześniu ub.r. przyjęła uchwałę ws. powstrzymania ideologii LGBT. Do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach zaskarżył ją rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar. Sąd administracyjny w połowie lipca br. stwierdził nieważność uchwały. Uznał, że samorząd przekroczył uprawnienia i podjął ją z naruszeniem prawa. Uznał też, że uchwała dyskryminuje osoby o innej niż heteroseksualna orientacji i tożsamości seksualnej.

Wyrok WSA jest nieprawomocny. Samorząd może złożyć skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Wójt Istebnej Łucja Michałek przekazała, że rada gminy na ostatniej sesji zdecydowała większością głosów, by jej nie składać. – Wiem, że mieszkańcy chcą wyrazić sprzeciw wobec tego stanowiska i będą zbierane podpisy. Jak to się rozwinie, trudno mi powiedzieć – oznajmiła.

Wiceminister sprawiedliwości Sebastian Kaleta w rozmowie z „Codzienną” zauważył, że uchwała Rady Gminy Istebna przypomina o konstytucyjnych wartościach rodziny. – Kwestionowanie tego typu uchwał rady gminy jest kuriozalne. To kolejny element próby zmiany polskiego porządku prawnego wbrew ustawom, na mocy



Ekspert zwraca uwagę na to, że uchwały gmin ws. ideologii LGBT nie tworzą obowiązującego prawa, a jedynie są powtórzeniem treści Konstytucji RP. Dlatego ich podważanie przez niektóre WSA jest błędne | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

orzeczeń sądów, i dlatego ten wyrok sądu administracyjnego powinien zostać uchylony – ocenia.

Dr Tymoteusz Zych z Instytutu na rzecz Kultury Prawnej „Ordo Iuris” zauważa, że uchwała Rady Gminy Istebna nie ma charakteru normatywnego, czyli nie tworzy obowiązującego prawa. – Ona jedynie odnosi się do pewnych postulatów ideologicznych i je odrzuca. To, co jest zawarte w tej uchwale, to powtórzenie treści, które są zawarte w polskiej konstytucji. Nie rozumiem, dlaczego zdaniem sądu uchwała powtarzająca normy konstytucyjne miałyby być nieważna. Przecież sąd z definicji powinien stosować przepisy konstytucji – mówi „Codzienną”.

– Chciałbym także zwrócić uwagę na to, że uchwała gminy Istebna nie jest anty-LGBT. To skrót myślowy. To jest uchwała przeciwko pewnym postulatam ideolo-

gicznym, pewnym kontrowersyjnym pomysłem, które często są określane jako ideologia LGBT. Ta uchwała jasno mówi, o co chodzi – podkreśla dr Zych.

Podobne do gliwickiego orzeczenie wydał Wojewódzki Sąd Administracyjny w Kielcach, który uznał uchwałę Rady Miejskiej w Osieku (Świętokrzyskie) ws. ideologii LGBT za niezgodną z prawem. – Nie ma czegoś takiego jak ideologia LGBT, ale chodzi o ludzi. Ta uchwała ewidentnie narusza gwarantowaną przez Konstytucję RP zasadę równości, która zakłada, że wszystkie osoby są wobec prawa równe i wszyscy mamy prawo do równego traktowania przez organy władzy publicznej – stwierdziła w ustnym uzasadnieniu sędzia Renata Detka.

Skargę do WSA w Kielcach również wniósł rzecznik praw obywatelskich. Ten wyrok też nie jest jeszcze prawomocny.

Niemcy wciąż atakują Czerniaków

KARTKA Z POWSTANIA \ Czwartek, 14 września 1944 r., był 45. dniem Powstania Warszawskiego. W tym dniu walki na Pradze z udziałem jednostek 1 Armii Wojska Polskiego kończą się całkowitym wyparciem Niemców za Wisłę.

Wciąż trwają walki o Czerniaków. Dzielnica kolejny dzień jest głównym celem nieustannych, zmasowanych ataków nieprzyjaciela. W tej sytuacji ppłk Jan Mazurkiewicz „Radosław” podejmuje decyzję o przesunięciu sił powstańczych bliżej brzegu rzeki, dla utrzymania przyczółka.

Zgodnie z planem do wieczora następuje koncentracja oddziałów na niewielkim obszarze między ulicami Okrąg, Czerniakowską i Zagórną. Powstańcy nie rezygnują z akcji ofensywnych, odnosząc nawet pewne sukcesy. Oddziały AK nacierają na pozycje niemieckie w pobliżu przejścia przez Al. Jerozolimskie. Powstańcy opanowują ruiny Cristalu i spychają Niemców z parzystej strony Al. Jerozolimskich do Café Clubu na rogu Nowego Świata.

Tymczasem w czasie walk na Żoliborzu trwa silny napór wroga na Marymont. Atak nieprzyjaciela odbywa się z kilku miejsc. Niemcy atakują jednocześnie od strony Bielan, ulicami Słowackiego i Gdańską. Polacy ustępują. Powstańcy tracą rozległy teren od Bielan do ul. Krasińskiego.

Ofensywa Niemców trwa także na Mokotowie, gdzie lotnictwo niemieckie bombarduje redutę „Alkazar” na rogu Odyńca i al. Niepodległości. Ataki wroga są jednak nieskuteczne i mimo naporu obrońcy reduty nadal ją utrzymują.

Gabinet naczelnego wodza w Londynie depeszą zawiadania gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora” o awansowaniu płk. dypl. Antoniego Chruściela „Montera” do stopnia generała brygady.

(pt na podst. 1944.pl)

Polska nie zaniedbuje pamięci o bohaterach

OFIARY KOMUNIZMU \ Szczątki siedmiu osób, najprawdopodobniej ofiar komunistycznego totalitaryzmu, odnaleźli archeolodzy z Biura Identyfikacji i Poszukiwań Instytutu Pamięci Narodowej, pracujący pod kierunkiem prof. Krzysztofa Szwagrzyka na terenie dawnego więzienia NKWD i UB (tzw. Toledo) w Warszawie przy ul. Namysłowskiej.

Więzienie karno-śledcze nr III w Warszawie, zwyczajowo nazywane Toledo, było placówką Urzędu Bezpieczeństwa i NKWD przeznaczoną dla żołnierzy Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych oraz innych organizacji podziemnych, działającą w latach 1944–1956 na warszawskiej Pradze-Północ. Miało siedzibę w rozebranym przez władze komunistyczne na przełomie lat 70. i 80. zabytkowym budynku przy ul. Ratuszowej 11 (obecnie ul. Namysłowska 6).

To więzienie wręcz słynęło z wymyślnych tortur zadawanych przez sadystyczną załogę więźniom i więźniarce – działaczce antykomunistycznej podziemia. Na terenie dokonywano licznych egzekucji, których ofia-

ry najczęściej zakopywano na miejscu.

Od czerwca br. badania na terenie tej katowni prowadzi archeolodzy IPN pod kierownictwem prof. Krzysztofa Szwagrzyka. – Znaleźliśmy szczątki siedmiu osób. Wszystko wskazuje na to, że są to ofiary komunizmu. Archeolodzy trafili też na fragmenty polskiego munduru, wojskowe guziki, medaliki i inne tego typu przedmioty. Szczątki ostatniej ofiary znalezionej pod koniec ubiegłego tygodnia to tylko nogi. Reszta została zniszczona zapewne podczas kopania na tym terenie rurociągu w latach 80. – mówi prof. Szwagrzyk.

Prace poszukiwawcze na tym terenie potrwają do końca września.

Igor Szczęsławski

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PROGRAM TV

17

OBRONA NARODOWA

18-19

SPORT



fot. mat. pras./d

KULTURA A POLITYKA \ Grupa amerykańskich kongresmenów wezwała dyrektora generalnego Walta Disneya Boba Chapeka do wyjaśnienia powiązań firmy z władzami ds. bezpieczeństwa i propagandy w chińskim regionie Xinjiang podczas produkcji filmu „Mulan”. „Widoczna współpraca Disneya z urzędnikami ChRL jest głęboko niepokojąca” – napisano w liście do wytwórni.

SZTUKA \ Wystawa obrazów Mezz Zapharelli w Paryżu

Sceny parysko-karaibskie z polskim akcentem

Na obrazie „Bal à Varsovie”, mieniącym się dynamicznymi barwami i odznaczającym się charakterystyczną dla artystki dekoracyjnością prac, w tle rozpoznajemy kontury Teatru Wielkiego i Opery Narodowej w Warszawie. W MU Fine Art Gallery w Paryżu otwarta została wystawa malarstwa Mezz Zapharelli, francuskiej artystki pracującej przeważnie na karaibskiej Martynice.

Jarosław Kossakowski

To nie pierwsza wystawa malarki w Paryżu, lecz właśnie ta wzbudziła duże zainteresowanie, gdyż przedstawiła ona zarówno widoki paryskie, jak i sceny z Karaibów ujęte w kolorystyce z jednej strony łączącej się z światłem i barwami słonecznych karaibskich wysp, z drugiej nawiązującej do zawsze dobrze widzianego w Paryżu art déco. Mimo że malarka wystawę zadeklowała ukochanemu Paryżowi – „Douce Réverence Paris” – to jej obrazy przedstawiają także interpretowane przez nią widoki i sceny z różnych stron świata.

Obraz zatytułowany „Bal à Varsovie” z roku 2019 przypomina o częstych pobytach artystki również w Warszawie. Na obrazie tańczące balowe debutantki na wdzięcznie pochylonych główkach mają fantazyjne, białe-czerwone ułańskie czapki. Kontakty Mezz Zapharelli z Polską są bardzo bliskie, gdyż jej mąż Lech Antoni Chrapowicki (ur. w 1947 r.)



Obraz zatytułowany „Bal à Varsovie” przypomina o częstych pobytach artystki w Warszawie | fot. mat. pras./d

jest Polakiem i wybitnym architektem, od lat mieszkającym i pracującym we Francji i na Martynice.

Architektoniczne realizacje Chrapowickiego kilka lat temu prezentowane były na wystawie dorobku najślawniejszych architektów polskiego pochodzenia pracujących na całym świecie, zorganizowanej w siedzibie Stowarzyszenia Architektów Polskich przy ul. Foksal w Warszawie. W ubiegłym roku Lech Antoni Chrapowicki wraz z żoną zaproszo-

ny był na coroczny Bal Kawalerów Maltańskich, który odbył się w Polsce w warszawskim hotelu Hilton.

Scenografia tego wydarzenia oraz choreografia polskich tradycyjnych tańców tak zachwyciła Mezz Zapharelli – zresztą nie tylko ją; całość balu opracowana była bowiem perfekcyjnie – iż artystka poświęciła temu tematowi kilka swoich płócien. Wręcz opartowsko potraktowana balowa scena wraz z sylwetkami tańczących par i kontrastowo ciemnym drugim pla-



Mezz Zapharelli | T. 07 81 46 90 25
www.mezz-zapharelli.com
Exposition « Douce Réverence Paris »
du 8 septembre au 3 octobre 2020

nem tworzą bardzo sugestywny obraz, a płasko kładzone kolory nadają mu świetnie zorganizowanej dynamiki.

Wystawa obrazów Mezz Zapharelli w paryskiej MU Fine Art Gallery podzielona jest na dwie części. Pierwsza z nich prezentuje wczesny malarski dorobek artystki, w tym prace sięgające do sztuki prymitywnej i naiwnej. Zresztą motywy takiego właśnie jej spojrzenia na malarstwo przewijają się w całym obszernym dorobku Zapharelli. Druga część

z kolei przynosi obrazy z lat ostatnich, ukazujące radosną wizję kolorowego świata z ledwo dostrzegalną nutką lirycznej nostalgii za mijającą elegancją i swobodą dawnego europejskiego życia, ale malowane już z całą warsztatową perfekcją.

Twórczość malarska Mezz Zapharelli pokazywana była w Nowym Jorku, wielokrotnie w Paryżu i na Martynice, a ostatnio w Berlinie. Teraz czekamy na wystawę Mezz Zapharelli w którejś z galerii w Warszawie.

Szumowska wraca z Wenecji bez nagrody

KINO \ „Śniegu już nigdy nie będzie” Małgorzaty Szumowskiej i Michała Englerta nie dostało żadnej nagrody na 77. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji, ale sama nominacja do nagrody głównej to wielki sukces. Przed filmem jeszcze wiele festiwali. To jeden z powodów, dla których data polskiej premiery jest wciąż nieustalona.

Uroczystość zakończenia festiwalu odbyła się w sobotę wieczorem w Palazzo del Cinema na weneckiej wyspie Lido. Złotym Lwem został uhonorowany film „Nomadland” w reżyserii Chloé Zhao. Bohaterką tego dramatu jest żyjąca w Nevadzie kobieta, która postanawia zostać współczesnym nomadą, czyli koczowniczką.

Vanessa Kirby i Pierfrancesco Favino zostali docenieni jako najlepsi aktorzy,

a twórca „Wife of a Spy”, Kiyoshi Kurosawa, otrzymał nagrodę dla najlepszego reżysera. Za najlepszy scenariusz nagrodzono Chaitanyę Tamhanego, który jest również reżyserem „The Disciple”. Statuetkę w imieniu indyjskiego twórcy odebrał autor zdjęć do filmu – Michał Sobociński. Galę poprowadziła aktorka Anna Foglietta. Tradycyjnie zorganizowany festiwal w Wenecji był pierwszą filmową im-

prezją tej skali od ogłoszenia pandemii COVID-19.

Polska produkcja „Śniegu już nigdy nie będzie”, choć była zgłoszona do konkursu głównego, tym razem musiała obyć się bez nagród. Jak mówi współreżyserka i współscenarzystka filmu Małgorzata Szumowska w rozmowie z witryną Onet.pl, przed filmem jeszcze wiele wyścigów po laury.

– Film jest już zaproszony na 60 innych festiwali. Bę-

dziemy musieli zdecydować, w którym weźmiemy udział. Już wkrótce będziemy na festiwalu w Londynie. W Wielkiej Brytanii podobal się nasz poprzedni film, teraz też zebraliśmy bardzo dobre recenzje, a to ważne, bo otwiera nam rynek anglojęzyczny – cieszy się Szumowska.

– Ogromnie się też cieszę, że jesteśmy w programie festiwalu w Telluride w Kolorado. To ekskluzyw-

ny festiwal, na który filmowa śmietanka przylatuje prywatnymi odrzutowcami. W line-upie jest zawsze tylko 25 filmów i w branży mówi się, że to trampolina do Oscarów. W poprzednich latach pokazywano tam filmy „Ida” i „Zimna wojna” Pawła Pawlikowskiego. Bardzo chciałam tam trafić i się udało – mówi Onetowi.pl Szumowska.

Sylwia Krasnodębska



Polskie – kupuję to!

„Polskie – kupuję to!” to ogólnopolska akcja zainicjowana wewnętrznie przez pracowników Grupy PGE, której celem jest zachęcenie Polaków do wyboru rodzimych marek i produktów. Patriotyzm konsumencki to przejaw odpowiedzialnej postawy, godnej promowania i naśladowania tym bardziej, że korzysta na tym cała polska gospodarka. PGE zachęca do wybierania polskich produktów!

Artykuły polskie i zagraniczne często są do siebie podobne i robiąc zakupy możemy mieć problem z określeniem, które artykuły pochodzą od krajowych producentów i dostawców.

Dlatego PGE zachęca do korzystania z polskiej aplikacji Pola. Skanując kod kreskowy dowiesz się, czy firma produkuje i prowadzi prace rozwojowe w Polsce oraz czy tworzy ją polski kapitał. To proste, wystarczy zeskanować kod towaru, a aplikacja Pola pomoże znaleźć właściwego producenta.

Współpraca PGE z Polą to także rozwój aplikacji poszerzający jej bazę o nowe produkty i branże.



polskiekupujeto.pl



fot. Facebook/d

BŁYSKAWICZNE TEMPO ODBUDOWY OBOZU

LESBOS \ Grecki minister ds. migracji Notis Mitarachi poinformował w niedzielę, że w ciągu pięciu dni zostanie oddany do użytku nowy obóz dla migrantów na wyspie Lesbos. Poprzednia placówka, w której przebywało kilkanaście tysięcy osób, została strawiona w środę przez pożar.



Negocjator rządu afgańskiego Abdullah Abdullah wezwał do niezwłocznego zawieszenia broni | fot. Ibraheem al Omari/Reuters/Forum

Paweł Kryszczak

Podczas sobotniej ceremonii inaugurującej rozmowy pokojowe przedstawiciel strony afgańskiej Abdullah Abdullah wezwał do niezwłocznego zawieszenia broni. Jak ostatnio informował rząd w Kabulu, tylko od lu-

togo br. liczba ofiar śmiertelnych wśród ludności cywilnej przekroczyła 12 tys. Poza rozmowami pokojowymi strony omawiają również kwestie dotyczące praw kobiet oraz mniejszości.

Negocjator rządu afgańskiego Abdullah Abdulah stwierdził, że jeśli obydwie strony nie zgadzają się

DOHA \ Rząd w Kabulu rozpoczął rozmowy z talibami

Szansa na pokój w Afganistanie

W weekend w stolicy Kataru rozpoczęły się rozmowy pokojowe pomiędzy rządem w Kabulu a talibami. Jest to szansa na zakończenie trwającego od 19 lat w Afganistanie konfliktu zbrojnego, w którym zginęło ponad 160 tys. osób.

we wszystkich punktach, to powinny dążyć do kompromisu. – Wierzę, że jeśli podamy sobie ręce i rozpoczniemy działania, które obliczone są na uzyskanie pokoju, trwająca beznadziejna sytuacja w kraju się zakończy – powiedział Abdullah.

Z kolei lider talibów Abdul Ghani Beradar stwierdził, że Afganistan powinien przyjąć islamski model rządów, w którym wszystkie plemiona i grupy etniczne w kraju nie będą odczuwać dyskryminacji i będą żyć w miłości i braterstwie.

Rozmowy pokojowe mające zakończyć trwającą od 19 lat wojnę domową w Afganistanie są możliwe m.in. dzięki porozumie-

niu z 29 lutego br. pomiędzy USA a talibami, które zostało zawarte w Katarze. USA zgodziły się na wycofanie amerykańskich i nатовskich żołnierzy w ciągu 14 miesięcy. Obecnie kontyngent wojsk amerykańskich w Afganistanie wynosi ok. 8,6 tys. Do listopada liczba wojskowych stacjonujących w tym kraju ulegnie dalszej redukcji i wyniesie około 4,5 tys., o czym informował szef Centralnego Dowództwa USA (CENTCOM) generał Frank McKenzie.

Układ zawarty w Katarze zakładał również uwolnienie 5 tys. talibów przetrzymywanych w afgańskich więzieniach oraz 1000 osób będących w niewoli talibskiej.

Sami zaś talibowie obiecali zerwanie wszelkich więzów z Al-Kaidą, co jednak jeszcze nie zostało zrealizowane.

Rozmowy pokojowe zaczęły się dzień po 19. rocznicy zamachów zorganizowanych przez Al-Kaidę na terytorium Stanów Zjednoczonych. Seria czterech ataków terrorystycznych, w których zginęło niemal trzy tysiące osób, zainicjowała wojnę z terroryzmem, która wiązała się m.in. z inwazją wojsk amerykańskich i sojuszników na Afganistan. Kraj ten był ówczesnie rządzony przez talibów wspierających terrorystów z Al-Kaidy. Dżihadysty ci na terenie Afganistanu mieli swoją główną siedzibę oraz bazy szkoleniowe.

Czarne chmury nad hiszpańskimi socjalistami

MADRYT \ „Dymisja dla Pedra Sancheza!”, „Nie chcemy drugiej Wenezueli!” – krzykliwie protestujący przeciwko nieefektywnemu zarządzaniu przez rząd kryzysem epidemicznym. Związki zawodowe uczniów skarżą się z kolei na brak ochrony w szkołach i zapowiadają trzydniowy strajk.

W sobotę ponad 3 tys. Hiszpanów wyszło na ulice Madrytu, domagając się ustąpienia z urzędu premiera i lidera Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (PSOE) Pedra Sancheza, któremu zarzucają manipulację statystykami dotyczącymi zachorowalności na COVID-19 oraz przedstawianie fałszywego obrazu epidemii przy nieudolnym zarządzaniu kryzysem epidemicznym.

„Fałszywe wyniki pozytywne, fałszywe testy!” – głosiły plakaty niesione przez manifestantów zrzeszonych w ruchu obywatelskim Platforma na rzecz Dymisji Pedra Sancheza. Uczestnicy przemarszu przestrzegający nakazu noszenia maseczek wyjaśniają, że każdego tygodnia pracownicy służby zdrowia stwierdzają tysiące fikcyjnych zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2. Słowa kry-

tyki padały również pod adresem prasy, która zdaniem manifestujących idzie w ślady hiszpańskich urzędników i zastrasza obywateli. „Hiszpanie mają dość rządu bezradnego w obliczu kryzysu, który pograżył Hiszpanię” – tłumaczą organizatorzy manifestacji w komunikacie.

W ostatnim tygodniu ub. miesiąca w Hiszpanii diagnozowano 9 tys. zakażeń SARS-CoV-2 dziennie, a rozmiar epidemii powrócił do stanu z drugiej połowy marca br., dotychczas uznawanego za jeden z najczarniejszych miesięcy w najnowszej historii kraju. Dane sprzed ostatnich trzech tygodni jednoznacznie wskazują jednak, że obecnie choroba jest dużo mniej śmiertelna. Dzienna liczba zgonów utrzymuje się na poziomie 30–70 osób dziennie, co stanowi od 5 do 10 proc.

wartości odnotowywanych w marcu i kwietniu br., kiedy każdego dnia rejestrowano 800–900 przypadków śmiertelnych.

Wzrost zachorowań niepokoi uczniów i studentów, których część zakończyła już wakacje i powróciła do tradycyjnej nauki w szkołach. Związek zawodowy uczniów i studentów zapowiedział ogólnokrajowy strajk w dniach 16, 17 i 18 września br., podczas którego młodzież będzie protestować przeciwko nieodpowiednio zabezpieczonym placówkom edukacyjnym. Pod manifestem domagającym się od ministerstwa edukacji m.in. zapewnienia środków do dezynfekcji oraz dodatkowego personelu do utrzymywania czystości w szkołach podpisało się już 230 tys. osób.

Joanna Kowalkowska

Egzekucja za krytykę

PJONGJANG \ Pięciu pracowników północnokoreańskiego ministerstwa gospodarki zostało rozstrzelanych za krytykę polityki ekonomicznej kraju. Nieprzychylnie komentarze padły podczas prywatnego spotkania.

W piątek dziennik „Daili NK” podał, że Narodowa Agencja Bezpieczeństwa na usługach reżimu Kim Dzong Una rozstrzelała pięciu urzędników, którzy podczas prywatnego spotkania krytycznie wyrażali się o polityce gospodarczej Pjongjangu. Ekonomiści mieli zwracać uwagę na zubożenie społeczeństwa i coraz bardziej niewydolny przemysł. „Trzeba znormalizować gospodarkę ludową, aby pobudzić przemysł lekki i produkcję artykułów codziennego użytku. Musimy usprawnić gospodarkę, której 90 proc. stanowi obecnie przemysł wojskowy” – cytuje prywatne rozmowy „Daili NK”. Świadczyli o tym, że urzędnicy musi być wdrożone natychmiast, gdyż w przeciwnym wypadku stagnacja gospodarcza okaże się jeszcze bardziej dotkliwa.

Dziennikarze nie podają, w jaki sposób wysocy rangą urzędnicy ministerstwa gospodarki dowiedzieli się o konwersacji, jednak niedługo po spotkaniu reżim wszczął postępowanie w sprawie prywatnych opinii pracowników. Pięciu urzędników zostało zwołanych na zebranie, po czym do sali wtargnęła policja i aresztowała ekonomistów. Wg ustaleń dziennikarzy mężczyźni zostali rozstrzelani przez pluton egzekucyjny 30 lipca br., a ich rodziny trafiły do zespołu obozów internowania i zakładów karnych w Yodok. Więźniów przebywających na terenie kompleksu Yodok zmusza się do ciężkiej pracy oraz poddaje torturom. Nie jest jasne, czy krewni rozstrzelanych urzędników zostaną kiedykolwiek zwolnieni z więzienia.

(jk)



ROSJANIE POSZLI DO URN

WYBORY \ W niedzielę zakończyły się wybory samorządowe w Federacji Rosyjskiej. Głosowanie na przedstawicieli władz lokalnych i regionalnych odbyło się w atmosferze związanej z otruciem działacza opozycyjnego Aleksieja Nawalnego.



KORONAWIRUS PRZYSPIESZA WE FRANCJI

PANDEMIA \ We Francji po raz pierwszy od wybuchu pandemii koronawirusa dobową liczbą osób nowo zakażonych przekroczyła 10 tys. Do tej pory w kraju nad Sekwaną zainfekowanych SARS-CoV-2 zostało ponad 370 tys. osób.

BIAŁORUŚ \ Brutalna pacyfikacja kobiet

Protesty przeciw Łukaszence nie słabną

Kolejny już weekend na Białorusi upłynął pod znakiem wielotysięcznych antyrządowych demonstracji. Reżim Alaksandra Łukaszenki, chcąc zastraszyć osoby biorące udział w manifestacjach, organizował brutalne zatrzymania. Zamaskowani funkcjonariusze w sposób okrutny obchodzili się zwłaszcza z Białorusinkami.

Beata Mańkowska

Na liście zatrzymanych po sobotniej demonstracji jest 46 nazwisk, w tym dwie osoby aresztowane w Salihorsku. W Mińsku zatrzymano także dziennikarzy telewizji Bielsat: Kaciarynę Andrejewą i Maksa Kalitowskiego. Zabrano im sprzęt. Z kolei według białoruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych podczas sobotnich protestów aresztowano 114 osób, z czego 99 w samym Mińsku. Według resortu uczestników zatrzymano za naruszenie przepisów o masowych zgromadzeniach. Pochód rozpoczął się na placu Wolności, gdzie mężczyźni w kominiarkach zasłaniających twarze szybko zaczęli wyłapywać kobiety. Jak podało radio Swoboda, funkcjonariusze działali brutalnie, a kobiety, któ-



Od początku protestów zatrzymanych zostało w całym kraju ponad 7,5 tys. osób, a ponad 800 zostało poszkodowanych
| fot. Natalia Fedosenko/TASS/Forum

re próbowały ściągnąć im kominiarki, zostały pobite do krwi. Jak wynika z relacji mediów, wyłapywano nawet osoby postronne, w tym kierowcę samochodu, który zatrzymał się, by przepuścić maszerujące kobiety. Kierowcę zabrali mężczyźni w mundurach bez odpowiednich oznaczeń, pozo-

stawiając jego samochód na środku ulicy.

Sobotnia demonstracja według szacunków przyciągnęła ok. 10 tys. uczestników – głównie kobiety – i trwała ponad dwie godziny. Był to już 35. dzień masowych demonstracji na Białorusi, których uczestnicy protestują przeciwko sfałszowanym

ich zdaniem wynikom wyborów prezydenckich z 9 sierpnia, oficjalnie wygranych przez Łukaszenkę. W niedzielę z kolei wzmocnione o zamaskowanych mężczyzn z bronią i pałkami siły milicji zatrzymywały nawet osoby dopiero idące na manifestację i wciągały je siłą do minibusów. W samym tylko Miń-

sku służby zatrzymały około 250 osób uczestniczących w antyrządowych protestach.

Od początku protestów zatrzymanych zostało w całym kraju ponad 7,5 tys. osób. Ponad 800 zostało poszkodowanych. Cztery osoby zginęły. Wśród zatrzymanych jest opozycjonistka Maryja Kalesnikawa, członkini prezydium Rady Koordynacyjnej, aresztowana 7 września rano w Mińsku przez nieznane osoby. W nocy wywieziono opozycjonistkę na granicę białorusko-ukraińską i siłą próbowano zmusić do opuszczenia kraju. Jak wynika z relacji jej współpracowników, aby tego uniknąć, kobieta porwała swój paszport i przez okno wydostała się z auta, którym ją wieziono. Jak powiadomiła jej adwokat Ludmiła Kazak, kobietę przeniesiono w piątek z aresztu w Mińsku do aresztu śledczego w Żodzynie, ok. 55 km od stolicy.

Szkoci chcą niepodległości, a sami nie chcą jej dać

WIELKA BRYTANIA \ Szetlandy rozważają oderwanie się od Szkocji. Władze tego archipelagu na Morzu Północnym krytykują zmniejszanie dotacji i centralistyczne podejście rządu w Edynburgu.

Szetlandy liczą zaledwie 23 tys. mieszkańców, ale rejon ten jest bogaty w ropę naftową i gaz ziemny. Dlatego też lokalne władze archipelagu są rozczarowane polityką prowadzoną wobec ich mieszkańców przez Edynburg i zwracają uwagę, że ani przekazanie uprawnień przez rząd w Londynie lokalnej szkockiej władzy, ani ustawa o wyspach nie wpłynęły na ich poziom życia.

Dlatego też coraz większą popularnością na Szetlandach cieszy się uzyskanie statusu dependencji korony brytyjskiej, tzn. terytorium zależnego, ale niewchodzącego formalnie do Korony Brytyjskiej, czyli takiego, jaki obecnie posiadają Jersey, Guernsey i Wyspa Man. Dzięki temu mieszkańcy archipelagu otrzymywaliby dochody z wydobycia surowców ze swoich wód terytorialnych.

Ten pomysł nie podoba się jednak Szkocji, gdyż rządząca tam Szkocka Partia Narodowa (SNP) dąży do suwerenności i liczy na dalsze uzyskiwanie dochodów z Szetlandów. Trudno będzie jednak Szkocji cały czas blokować plany tego regionu, skoro sama chce opuścić brytyjską Koronę.

Sprzeciw Edynburga nie hamuje pragnień władz Szetlandów, które opowiedziały się za wnioskiem o zbadanie możliwości oderwania się od Szkocji. To jednak wymagałoby przeprowadzenia referendum. W tym tygodniu temat ten ma być dyskutowany z Londynem i Edynburgiem.

Na początku września szkocki rząd poinformował, że w styczniu 2021 r. przedstawi propozycje dotyczące przeprowadzenia referendum niepodległościowego. Londyn sprzeciwia się jego organizacji, przekonując,

że upłynęło zbyt mało czasu od poprzedniego, które odbyło się przed sześcioma laty i w którym większość Szkotów opowiedziała się za pozostaniem w Zjednoczonym Królestwie.

Edynburg liczy, że Londyn zmieni jeszcze zdanie, dzięki czemu uda się uniknąć organizowania samowolnego plebiscytu, co spowodowałoby wzrost napięć nie tylko z rządem centralnym, lecz także nieuznanie go przez UE, w której większość Szkotów chciałaby pozostać.

SNP liczy jednak, że jeśli w maju przyszłego roku zdecydowanie wygra wybory regionalne, to trudniej będzie rządowi w Londynie pozostawać nadal niezachwianym, tym bardziej że sondaże wskazują na przewagę niepodległościowców.

Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia

Dym w Oregonie widać z kosmosu

USA \ Trwa dramat mieszkańców Zachodniego Wybrzeża. W ogromnych pożarach zginęło już 26 osób. Dziś na tereny dotknięte żywiołem przybędzie prezydent Donald Trump.

Najbardziej dotknięte pożarami są stany Oregon, Waszyngton oraz Kalifornia. Rozmiar strat jest gigantyczny. W Kalifornii ogień strawił 1,2 mln hektarów, czyli obszar 26 razy większy niż podczas zeszłorocznych pożarów. Zniszczeniu uległo już prawie 4 tys. budynków. Lokalne władze oceniają, że obecna sytuacja nie ma precedensu. Jakość powietrza z powodu pożarów w Oregonie jest w tym regionie najgorsza na świecie. W wielu miastach niebo przybrało barwę żółtą i pomarańczową, a w dzień słońce nie przebija się przez dym. Jest on widoczny nawet z kosmosu.

Wśród 26 ofiar śmiertelnych pożarów na Zachodnim Wybrzeżu znaleźli się 12-miesięczne dziecko oraz nastolatek z Oregonu. Bilans zgonów może jednak wzrosnąć.

Straż pożarna miała w ostatnim czasie proble-

my z opanowaniem pożarów głównie ze względu na silny wiatr i wysokie temperatury. Obecnie sytuacja może ulec poprawie, gdyż nad region nadciągnęło chłodniejsze i wilgotniejsze powietrze.

W Oregonie aresztowano zaś 42-letniego mężczyznę, podejrzanego o dokonanie kilku podpałów w mieście Phoenix.

Dramatyczną sytuację starają się wykorzystywać, jak zwykle przy tego typu tragediach, krytycy globalnego ocieplenia, którzy przekonują, że to ono jest odpowiedzialne za ogromne pożary.

Do ich też przyłączył się kandydat Demokratów na prezydenta Joe Biden, który w jednym z postów na Twitterze połączył tę kwestię z potrzebą wyrzucenia podczas listopadowych wyborów prezydenta Donalda Trumpa z Białego Domu.

(pp)



fot. Twitter/d

NIEMIECKA WIEPRZOWINA NIE POJEDZIE DO PEKINU

HANDEL MIĘDZYNARODOWY \ Chiny ogłosiły w sobotę wprowadzenie zakazu importu mięsa wieprzowego i produktów z wieprzowiny z Niemiec. Decyzja jest związana z potwierdzeniem pierwszego przypadku afrykańskiego pomoru świń u padłego dzika w Brandenburgii.

GÓRNICTWO \ Projekt Polityki Energetycznej Polski wzbudza na Śląsku kontrowersje

Transformacja czy pogrzeb

Ogłoszony przez ministra klimatu Michała Kurtykę projekt Polityki Energetycznej Polski (PEP) do 2040 r. spotkał się z ostrą krytyką podczas rozmów związkowców i strony rządowej w sprawie naprawy sektora górnictwa i energetycznego. Dziś, w poniedziałek, centrale związkowe mogą podjąć decyzję o akcji protestacyjnej. Są też głosy, że dopóki trwają rozmowy, to jest nadzieja na porozumienie.

Mariusz Andrzej Urbanke

Realizacja tego programu jest niemożliwa. Wynika z niego likwidacja kilkunastu kopalń, w tym kilku pierwszych w ciągu paru najbliższych miesięcy. To katastrofa dla Śląska. Tego nasz region nie przetrwa – twierdzą związkowcy. – Dlatego w poniedziałek spotkamy się i podejmiemy decyzje w sprawie kolejnych działań – powiedział lider górniczej Solidarności i szef

związku w PGG Bogusław Hutek. – Taka polityka energetyczna naszego państwa jest nie do zaakceptowania. Jej konsekwencją będzie likwidacja tysięcy miejsc pracy na Śląsku – dodał.

Większość związkowców uważa, że PEP należy porzucić, bo pójdzie zgodnie z jej zaleceniami wywoła protesty społeczne na masową skalę. Jednak eksperci uważają, że Polska nie ma wyjścia i musi reformować energetykę. – Nawet nie chodzi o podejście Komii



Górnicy związkowcy twierdzą, że realizacja PEP do 2040 r. doprowadzi do likwidacji kilkunastu kopalń | fot. Andrzej Grygiel/PAP

sji Europejskiej, która mimo apeli wielu krajów nie łagodzi, ale zaostrza politykę klimatyczną – zaznacza Adrian Ostrowski, analityk finanso-

wy. – Największym problemem jest stanowisko instytucji finansowych, które nie chcą już wspierać inwestycji węglowych jako zbyt ry-

zykownych – wyjaśnia. Stąd pomysł, by np. oddzielić energetykę węglową od pozostałej, bo na projekty OZE można wtedy łatwiej zdobyć finansowanie.

– Polityka klimatyczna i opłaty emisyjne to główne przyczyny problemów górnictwa – przyznaje Tomasz Rogala, prezes PGG. – Sektor górnictwa nie adresuje nadmiernie wysokich cen do energetyki zawodowej. Ceny w długoterminowych umowach zostały zbudowane na podstawie średniej z kilku lat. Jednak otoczenie się zmienia, musimy podążać za zmianami – dodaje.

Tymczasem Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności, uważa, że projekt PEP zakłada zbyt szybkie odchodzenie Polski od węgla. Już w 2030 r. z tego surowca w naszym kraju może być produkowane jedynie 37 proc. energii elektrycznej, a w 2040 r. zaledwie 11 proc. – To nic innego jak wyrok śmierci nie tylko dla górnictwa, lecz także dla całego naszego regionu. Jeśli rząd mówi, że w zamian regiony górnicze dostaną 60 mld zł, to powtórzę, że to nie są pieniądze na transformację, ale na własny pogrzeb – kwituje Kolorz.

Internet najbardziej kasowym rynkem reklamy

MARKETING \ Pandemia COVID-19 przyspieszyła obserwowany od lat proces zwiększenia udziału internetu w rynku reklamowym – wynika z analizy przygotowanej przez ekspertów Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

Według danych Publicis Media Group w II kwartale 2020 r. wydatki na reklamę spadły w ujęciu rocznym o 28 proc. oraz o 10,5 proc. w stosunku do I kwartału br. Dane pokazują, że spadki nie ominęły mediów internetowych, choć w tym obszarze były one najmniejsze. Dzięki temu internet stał się najbardziej kasowym rynkiem reklamy II kwartału.

Jak podkreślono w analizie PIE, wzrost znaczenia reklamy w sieci, kosztem tradycyjnych mediów, jest zgodny z wieloletnim trendem. Do tej pory jednak stabilny, wysoki poziom utrzymywały wydatki na reklamę telewizyjną. Dostatecznie stabilny był też rynek reklamy radiowej. Wydatki na reklamę prasową spadają za to systematycznie w tempie ok. 10 proc. r/r. Z kolei według wyliczeń Izby Reklamy Internetowej IAB Pol-

ska, która razem z firmą doradczą PwC na własną rękę szacuje wartość wydatków reklamowych, wydatki na reklamę w sieci przeskoczyły wydatki na reklamę telewizyjną już w pierwszych miesiącach 2019 r. i w skali całego roku wyniosły 4,9 mld zł (według Publicis – 3,54 mld zł).

Zdaniem ekspertów PIE drastyczny spadek wydatków na reklamę outdoor (o 72 proc.) i reklamę kinową (100 proc.) to bezpośrednie efekty lockdownu. W wiosennych miesiącach znacząco spadła mobilność Polaków, przez większość czasu zamknięte były też kina. Brakuje jednak sygnałów świadczących o spadku zainteresowania mediami – telewizją, radiem i prasą. Dane z pierwszych dni lockdownu pokazują wręcz wydłużający się czas spędzany przed telewizorami przez Polaków.

Jak wskazano w raporcie, okresy kryzysowe są najlepszym czasem na dokonywanie cięć i zmian budżetowych. Jednym z wyjaśnień tak dużych spadków budżetów reklamowych, mimo wzrastającej oglądalności, jest więc urealnienie wydatków w związku z długoterminowo rosnącym znaczeniem reklamy w sieci. Istnieje jednak także drugie wytłumaczenie tej sytuacji. Część wydatków reklamowych związana jest nie z pasmami między pozycjami w programie telewizyjnym, ale z emisją konkretnych, sponsorowanych programów. Pandemia COVID-19 wymusiła wstrzymanie wszystkich transmitowanych imprez masowych, a także reality show, seriali i widowisk z udziałem celebrytów, także tych finansowanych przez sponsorów.

..... (ar)

Na alkohole wydajemy niewiele

RYNEK SPOŻYWCZY \ W 2019 r. ceny napojów alkoholowych były ponaddwukrotnie wyższe w najdroższym państwie Unii Europejskiej niż w najtańszym. Polska, obok Bułgarii i Rumunii, należy do grupy sześciu krajów z najniższymi cenami.

Jak wynika z danych opublikowanych we wtorek przez Eurostat, nasz kraj znalazł się na szóstej pozycji od końca w rankingu najdroższych pod tym względem krajów UE. Wskaźnik cen alkoholi wyniósł w naszym kraju w ubiegłym roku 89,4 proc. średniej unijnej. Okazał się nieznacznie niższy niż w 2018 r., gdy osiągnął 89,7 proc. Rok wcześniej wskaźnik dla Polski był jeszcze wyższy i wynosił 90,1 proc.

Na takie wyniki wpływ ma wzrost zamożności polskiego społeczeństwa w ostatnich latach. Prowadząc swoje obliczenia, Eurostat uwzględnił bowiem parytet siły nabywczej, czyli relację cen do zarobków ludności.

Z danych Eurostatu wynika, że w 2019 r. ceny napojów alkoholowych w najdroższym państwie członkowskim były ponaddwu-

krotnie wyższe niż w najtańszym. Z porównania wykonanego dla średniej cen w UE widać, że w 2019 r. ceny alkoholi takich jak wódki, wina i piwa były najwyższe w Finlandii (ze wskaźnikiem 191 proc.), następnie w Irlandii (182) i Szwecji (156).

Najniższe ceny zarejestrowano w Rumunii (wskaźnik 76), a następnie w Bułgarii (79) i na Węgrzech (80). Czwartą pozycję od końca zajęli Czesi z cenami na poziomie 87,2 proc. średniej unijnej, kolejną zaś Hiszpania z niewiele wyższym wskaźnikiem wynoszącym 88,1. Polska ze wskaźnikiem 89,4 znalazła się w zestawieniu krajów z najtańszym alkoholem tuż przed Niemcami. Nasi zachodni sąsiedzi płacą za swoje trunki zaledwie 92,6 proc. średniej unijnej.

..... (a. mac.)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PROGRAM TV

17

OBRONA NARODOWA

18-19

SPORT

HODOWLA \ Europa stopniowo zakazuje hodowli zwierząt futerkowych

Sprzedaż futer może stać się nielegalna

Były szef Brytyjskiego Stowarzyszenia Handlu Futrami (BFTA) Mike Moser wezwał premiera Borisa Johnsona do wprowadzenia całkowitego zakazu sprzedaży futer w Wielkiej Brytanii. Na taki krok decydowały się do tej pory niektóre miasta w USA. W Europie kraje stosują raczej przepisy o zakazie hodowli zwierząt futerkowych.

Paweł Woźniak

Światowym pionierem we wprowadzaniu legislacyjnych zmian mających zapewnić dobrostan zwierząt stała się Wielka Brytania. Obecnie w kraju tym mówi się nawet o wprowadzeniu całkowitego zakazu sprzedaży futer. Mike Moser nie dość, że wezwał premiera Borisa Johnsona do wprowadzenia takiego zakazu, to przy okazji określił przemysł futrzarski jako anachroniczny, barbarzyński i niepotrzebny. – W 2020 r. nie ma żadnego uzasadnienia dla futra. To, że zwierzę przez całe życie jest zamknięte w klatce, jest złe – przekonywał Moser.

Wielka Brytania już w 2000 r. jako pierwszy kraj na świecie zakazała hodowli zwierząt futerkowych. W XXI w. do Brytyjczyków dołączały kolejne kraje.



Były potentat branży futrzarskiej mówi o niej jako barbarzyńskiej i niepotrzebnej | fot. Viktor Drachev/PAP

W 2004 r. taka hodowla została zakazana w większości krajów związkowych Austrii, a w pozostałych wprowadzono tak rygorystyczne przepisy mające zapewnić dobrostan zwierząt, że prowadzenie ferm okazało się nieopłacalne. Słowenia zakazała hodowania zwierząt na futra w 2013 r., Chorwacja w 2017 r., Luksemburg w 2018 r., a Serbia w 2019 r.

Pandemia koronawirusa, którym masowo zakażały się norki w Niderlandach, przyspieszyła realizację planu tamtejszych władz stopniowego zamykania hodowli. Ostatnie fermy zostaną zamknięte do marca 2021 r. Na Słowacji stanie się tak w 2025 r. W Czechach hodowania zwierząt na futra zaprzestano wraz z początkiem 2019 r., po dwuletnim

okresie dostosowawczym. Będąca kiedyś największym producentem skór z lisów Norwegia zakazała hodowli zwierząt na futra w 2018 r. Już istniejące fermy muszą wygasić swoją działalność do 2025 r. Do 2023 r. ostatnie hodowle zwierząt futerkowych zostaną też zamknięte w Belgii.

W niektórych krajach europejskich formalnie nie za-

kazano hodowli zwierząt na futra, ale przyjęto mające zapewnić zwierzętom dobrostan przepisy, które uczyniły tę działalność ekonomicznie nieopłacalną. Doprowadziło to do zamknięcia istniejących ferm w Szwajcarii, Szwecji, Niemczech i we Włoszech. W Hiszpanii od 2007 r. nie wolno otwierać nowych zakładów hodujących norki na futro.

Poza Europą hodowanie zwierząt na futra zakazane jest w Japonii, w której ostatnie fermy zamknięto w 2016 r. Norek nie wolno importować do Nowej Zelandii.

Amerykańskie West Hollywood było z kolei pierwszym miastem na świecie, które w 2011 r. zakazało sprzedaży wyrobów futrzarskich. Podobne regulacje przyjęto następnie w San Francisco i Los Angeles.

(PAP)

Pogarszają się wyniki banków

BANKI \ Kondycja banków jeszcze się pogorszy, mniejsi gracze muszą szukać inwestora – ocenił Zbigniew Jagiełło, prezes PKO BP. Na koniec lipca 17 banków odnotowało stratę na łączną wysokość 1 mld zł. To wynik wybuchu pandemii i obniżek stóp procentowych prawie do zera.

Pozostałe banki w sektorze na koniec lipca wykazały łącznie zysk w wysokości 5,3 mld zł. Jednocześnie cały zysk sektora bankowego jest niższy o około 50 proc., licząc rok do roku. – Wyniki sierpnia i września nie będą lepsze, gdyż dopiero w trzecim kwartale w przychodach banków będzie w pełni widoczna obniżka stóp procentowych. Należy założyć, że w najbliższej przyszłości może być jeszcze gorzej – powiedział prezes PKO BP.

Przed pandemią w Polsce oczekiwana stopa zwrotu z kapitału, do której dą-

żyły najlepsze banki, była na poziomie około 12 proc. – W tej chwili osiągnięcie takiej rentowności jest nierealne. Najlepsze banki w Polsce po pierwszym półroczu mają stopę zwrotu w okolicach 9–10 proc., ale ona się jeszcze obniży. Najslabszy z punktu widzenia przychodów odsetkowych będzie trzeci kwartał i może też częściowo czwarty. Potem nastąpi stabilizacja – ocenił Zbigniew Jagiełło.

Zdaniem prezesa banki, które poniosły straty, nie będą w stanie w krótkim czasie odwrócić swojej sytuacji.

– One będą konsekwentnie miały stratę na wyniku finansowym. Istnieje ryzyko, że te banki i ich właściciele będą musieli określić, czy są w stanie przez najbliższy rok, dwa, trzy lata ciągle ponosić stratę. Zwłaszcza że jeżeli jest się bankiem małym, uniwersalnym, to nie ma szansy w Polsce być bankiem rentownym z punktu widzenia kreowania zwrotu z kapitału, który przewyższa koszt kapitału – powiedział.

Jagiełło nie ma wątpliwości, że w środowisku zerowych stóp procentowych mniejsze banki muszą się łączyć, bo przy swojej skali aktywów nie są w stanie być rentowne, chyba że będą bankiem wysoce specjalistycznym, a nie uniwersalnym z szeroką siecią placówek.

– My jako PKO BP nie jesteśmy zainteresowani przejmowaniem mniejszych banków, ponieważ już jesteśmy wystarczająco duzi. W tej chwili skupiamy się na jak najlepszej pracy nad dalszą cyfryzacją i rozwojem technologicznym. Przejmowanie mniejszych banków z naszej perspektywy nie ma żadnego sensu ekonomicznego – powiedział Jagiełło.

(lus, PAP)

Polska popiera walkę z oszustwami podatkowymi

FINANSE \ Podczas nieformalnego spotkania ECO-FIN w Berlinie unijni ministrowie finansów rozmawiali na temat możliwości lepszego wykorzystania opodatkowania dla promowania wzrostu gospodarczego w Unii Europejskiej.

Jednym z tematów spotkania, w którym uczestniczył minister finansów Tadeusz Kościński, były działania dotyczące bardziej skutecznej walki z oszustwami podatkowymi i unikaniem opodatkowania. – Polska popiera te działania, a za szczególnie istotną uznajemy poprawę praktycznego wdrożenia zasad sprawiedliwości podatkowej. Jednak działania indywidualnych państw mogą nie być wystarczające do skutecznego zapewnienia sprawiedliwego opodatkowania, zwłaszcza w kontekście transgranicznym – powiedział minister Kościński. – Zaproponowaliśmy zawieranie umów dwustronnych mających na celu wzmocnienie współpracy. Stworzone ramy dla przyspieszenia transferu wiedzy i nowych technologii czy wymiany najlepszych praktyk i informacji podatkowych. Polska

(ar)

podpisała już takie porozumienie ze Słowacją, a także z Ukrainą – poinformował szef resortu finansów.

Jak podkreślił minister Kościński, współpracując z innymi państwami, można skutecznie zwalczać przestępczość podatkową, także w podatkach pośrednich, np. VAT, i przeciwdziałać przenoszeniu takich praktyk między państwami. – Ważne są też dla nas działania na forach unijnych, które odgrywają istotną rolę w zakresie wprowadzenia sprawiedliwych zasad w krajowych reżimach podatkowych państw członkowskich UE, ograniczaniu szkodliwej konkurencji podatkowej w UE, w promowaniu przejrzystości podatkowej czy sprawiedliwego opodatkowania w państwach trzecich – powiedział Kościński.



fol. mat. pras. PGR Sulim/d

BĘDZIE POMOC DLA TERENÓW PO PGR-ACH, SZCZEGÓŁY NA DNIACH

WSPARCIE \ Polskie rolnictwo to polska racja stanu – powiedział w niedzielę premier Mateusz Morawiecki w Bralinie w Wielkopolsce podczas III Ogólnopolskiego Święta „Wdzięczni polskiej wsi”. Zapowiedział program pomocy dla wsi, w których były PGR-y.

INWESTYCJE \ Minister zapowiada „obfite” kwoty

Premier ogłosi nowy program budowy dróg

Projekt nowego Programu Budowy Dróg Krajowych jest już gotowy – zapowiedział minister infrastruktury Andrzej Adamczyk. Premier Mateusz Morawiecki być może zaprezentuje go jeszcze we wrześniu. Program zakłada zrealizowanie do 2030 r. łącznie ponad 6 tys. km dróg ekspresowych i 2,3 tys. km autostrad.

Lucyna Piwowarska
Paweł Woźniak

W niedzielę szef rządu wziął udział w uroczystym otwarciu odcinka gminnej drogi Pisarzowice-Baldowice-Słupia. Inwestycja otrzymała ponad 80 proc. dofinansowania w ramach rządowego wsparcia dla dróg lokalnych. – To kilkukrotnie większe sumy, niż wcześniej można było sobie wyobrazić – mówił Morawiecki. – Warto to porównać – dodał.

Tymczasem oprócz dróg gminnych rząd chce budować także drogi krajowe. – Premier jest zdeterminowany, aby inwestycje w Polsce były realizowane bardzo szeroko w każdej części naszego kraju – twierdzi minister Adamczyk. Pytany o termin prezentacji nowego programu zasygnalizował, że nie jest on jeszcze znany.



Premier jest zdeterminowany, aby inwestycje w Polsce były realizowane bardzo szeroko w każdej części naszego kraju – twierdzi minister infrastruktury Andrzej Adamczyk | fot. Maciej Kulczyński/PAP

Resort ma nadzieję, że nastąpi to jeszcze we wrześniu.

Minister nie chciał podawać kwot, ale stwierdził, że „są one obfite”. Skala ma zaskoczyć wszystkich pozytywnie – nie tylko użytkowników dróg, lecz także branżę drogową. – Przed-

siębiorcy mogą planować w Polsce swoją przyszłość – zapewnił minister.

Adamczyk poinformował, że w programie przyjęto, iż niebawem pojedziemy: na całej długości autostradą A1 – ta jest już w budowie, a prace postępują bardzo

szybko; drogą ekspresową S1 – do granicy ze Słowacją; drogą S7 od portów do Chyżnego (ewentualnie z Rabki do Chyżnego drogą główną przyspieszoną, ale na pewno dwujezdniową).

Do 2030 r. w całości zostanie zrealizowana Via Carpatia,

która już jest w budowie. Via Baltica zostanie zrealizowana za dwa lata. W pełni będzie wybudowana droga S6 wzdłuż Wybrzeża, a także ring wokół Warszawy w ciągu S50, który będzie włączał się w Centralny Port Komunikacyjny.

W całości zostaną zrealizowane: droga S11 z Koszalin na Górny Śląsk, Beskidzka Droga Integracyjna, droga ekspresowa nr 75 (sądeczan-ka), autostrada A2 do granicy z Białorusią, droga S17 na Lubelszczyźnie, droga nr 74 z Niska w kierunku Łodzi, droga ekspresowa nr 12, droga S3, przebudowana A18 i autostrada A4 (odcinek między Wrocławiem a Krzyżową).

Minister zasygnalizował też, że poza nowymi inwestycjami premier zaakceptował też przygotowany w nowym PBDK projekt programu utrzymania dróg krajowych na lata 2020–2030, przewidującego rocznie na ten cel ponad 5 mld zł.

Jesienią ruszy tarcza turystyczna

NAPRZECIW PANDEMII \ Ministerstwo Rozwoju przygotowało specjalny pakiet pomocowy dla firm z branży turystycznej. W ramach niego przewidziano m.in. preferencyjne pożyczki dla organizatorów turystyki na zwroty wpłat klientów, a także powstanie specjalnego funduszu gromadzącego środki dla turystów i organizatorów wycieczek na rekompensaty za odwołane imprezy.

Nowe rozwiązania zawarte są w nowelizacji Ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych, która po zaproponowaniu drobnych poprawek przez Senat wraca teraz do Sejmu.

– Nowym elementem wsparcia dla branży jest Turystyczny Fundusz Zwrotów przy Ubezpieczonym Funduszu Gwarancyjnym, któ-

ry będzie zwracał turystom pieniądze za odwołaną wycieczkę bezpośrednio na ich konto, przy kilkuprocentowym udziale firm turystycznych – poinformowała wicepremier i minister rozwoju Jadwiga Emilewicz. – Przygotowaliśmy także drugi instrument pomocy dla polskiej turystyki, który będzie miał charakter systemowy. Utworzymy Turystyczny Fundusz Pomocowy, do którego trafi nie więcej niż 30 zł z każdej sprzedanej imprezy turystycznej. W ten sposób

zgrupujemy na nim środki na zwroty za wydarzenia turystyczne, które się nie odbędą – dodała wicepremier.

Mimo rządowej pomocy udzielonej na początku pandemii firmy turystyczne nadal przechodzą duże trudności. – Największym problemem polskiej turystyki wyjazdowej jest niepewność jutra. Ustanowienie Turystycznego Funduszu Pomocowego to wielka zmiana jakościowa i ewenement na skalę europejską. Wprowadza nutę optymizmu w serca przedstawicieli polskiej branży turystycznej – skomentował wiceminister rozwoju Andrzej Gut-Mostowy.

W ramach tarczy turystycznej przewidziano też postojowe i zwolnienie z płacenia składek ZUS, które będą mogli otrzymać: przewoźnicy autokarowi, osoby prowadzące działalność kulturalną i artystyczną, gestorzy bazy hotelowej, agenci turystyczni, piloci i przewodnicy turystyczni, którzy wcześniej nie mogli skorzystać ze wsparcia w związku z sezonowością ich pracy i zawieszeniem działalności. Tarcza turystyczna ma zacząć działać od jesieni.

Andrzej Ratajczyk

Powstał Krakowski Salon Ekonomiczny NBP

EDUKACJA \ W gmachu oddziału okręgowego Narodowego Banku Polskiego w Krakowie został udostępniony dla zwiedzających Krakowski Salon Ekonomiczny NBP – nowoczesna placówka edukacyjna prezentująca m.in. historię pieniądza w Polsce.

Historia królewskiego miasta Krakowa jest jednym z fundamentów naszej państwowości, a o krakowskiej siedzibie oddziału okręgowego NBP możemy z pewnością powiedzieć, że tu bije bankowe serce Polski – powiedział prof. Adam Glapiński, prezes banku centralnego, dodając, że edukacja ekonomiczna jest jednym z celów instytucji, którą kieruje. – Najlepszym sposobem na osiągnięcie sukcesów w tym obszarze jest udział w ciekawym, interaktywnym projekcie lub zaproszenie do odwiedzenia miejsca, w którym bezpośrednio można poznać tajniki finansów – wskazał prezes NBP.

Krakowski Salon Ekonomiczny NBP nie tylko prezentuje historię pieniądza na ziemiach polskich, lecz także jest forum wymiany myśli i krzewienia wiedzy ekonomicznej. To miejsce

spotkań naukowców, przedsiębiorców i wszystkich zainteresowanych historią i ekonomią.

Decyzja o stworzeniu placówki edukacyjnej w zabytkowych wnętrzach krakowskiego gmachu NBP zapadła trzy lata temu w związku z generalnym remontem, jaki w tym czasie przeszedł budynek pochodzący z lat 20. XX w. Ekspozycję tworzą trzy działy tematyczne: Sala Polska, Sala NBP z Gabinetem Numizmatycznym i Sala Krakowska. Sercem salonu jest gabinet, w którym można podziwiać unikatowe monety i banknoty kolekcjonerskie wyemitowane przez NBP. Najcenniejszym eksponatem jest wyeksponowana na środku prawdziwa sztaba złota o wadze 12,5 kg i wartości ok. 3 mln zł.

(med)

9. urodziny Codziennej

NOWA ODSŁONA SERWISU

GPCodziennie.pl



NOWOCZEŚNIE / PRZEJRZYŚCIE / RZETELNIE
DLA KAŻDEGO




**Gazeta
Polska**
codziennie



fol. Wikipedia/d

Georg Wilhelm Friedrich Hegel

(1770–1831) niemiecki filozof, twórca nowoczesnego systemu idealistycznego

\\ Sprawiedliwość musi stać się obyczajem, rzeczywista działalność ludzka musi się stać działaniem rozumnym, państwo musi mieć rozsądną organizację, a ta dopiero czyni wolę jednostek wolą rzeczywiście sprawiedliwą. \\

KULISY III RP \ Mózg afery Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego wraca do więzienia

Matka wszystkich afer wiecznie żywa

W miniony piątek w Warszawie został zatrzymany mózg afery FOZZ, czyli Dariusz Przywieczerski. Według informacji Prokuratury Regionalnej w Gdańsku sąd zawiesił mu odbywanie kary w marcu. Istniało jednak podejrzenie, że chce on wyjechać z kraju. Teraz trafił ponownie do więzienia.



Dorota Kania

Ta sprawa pokazuje, że afery Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego cały czas daje o sobie znać, a 74-letni Dariusz Przywieczerski nigdy nie powiedział, jaka była jego faktyczna rola w jednym z największych skandali finansowych III RP.

Starannie zaplanowana akcja

Fundusz Obsługi Zadłużenia Zagranicznego został powołany na mocy ustawy z 15 lutego 1989 r. przez Sejm PRL IX kadencji, jako jeden z państwowych funduszy celowych, którego oficjalnymi zadaniami były spłaty polskiego zadłużenia zagranicznego oraz gromadzenie i gospodarowanie środkami finansowymi przeznaczonymi na ten cel. Rzeczywistym zadaniem funduszu było skupowanie na rynku wtórnym zagranicznych długów PRL po znacznie obniżonych cenach, wynikających z niskich notowań długu. Według prokuratury państwo w wyniku działania FOZZ straciło 354 mln zł. Afera FOZZ była pierwszą na tak wielką skalę aferą finansową u progu III RP – do dziś nikt nie obliczył całości strat, jakie poniósł skarb państwa. Wiadomo, że chodzi o wiele miliardów złotych, a wielu wielkich operujących w Polsce oligarchów właśnie dzięki FOZZ zrobiło majątki. Ci, którzy poznali dokumenty afery – m.in. szef Komisji Weryfikacyjnej Antoni Macierewicz – mówią wprost: FOZZ był starannie zaplanowaną akcją, zrealizowaną i ukrywaną najpierw przez PRL, a później przez ludzi, którzy dzięki powiązaniom sowieckim utrzymywali się przy władzy. Do ujawnienia afery FOZZ doszło dzięki Michałowi Falzmannowi, kontrolerowi Najwyższej Izby Kon-

troli. W czasie pracy w warszawskiej Izbie Skarbowej, gdy przeprowadzał kontrolę firmy Universal należącej do Dariusza Tytusa Przywieczerskiego, wykrył gigantyczne nieprawidłowości. Po nagłośnieniu sprawy Michał Falzmann trafił do Najwyższej Izby Kontroli, gdzie nadal zajmował się sprawą FOZZ.

Tajemnicze zgony

Michał Falzmann zgłosił swoje wnioski w związku z FOZZ oraz wyniki swoich analiz bilansu Banku Handlowego na naradzie, która odbyła się 14 czerwca 1991 r. w biurze ówczesnego premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego. W naradzie brali udział m.in. prezes NIK Walerian Pańko, Anatol Lawina (NIK), Michał Falzmann, Leszek Balcerowicz oraz Janusz Sawicki (przewodniczący rady nadzorczej FOZZ).

Miesiąc później Michał Falzmann, po tym jak 16 lipca zwrócił się do NBP o „udostępnienie informacji, objętych tajemnicą bankową, o obrotach i stanach środków pieniężnych (gotówkowych i bezgotówkowych) Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego”, został odwołany z NIK. Dwa dni później, 18 lipca 1991 r., mając zaledwie 37 lat, zmarł. Oficjalną przyczyną śmierci był zawał. Nie uwierzył w to Kornel Morawiecki, który zawiózł Michała Falzmanna do szpitala, nie uwierzyła także żona, Izabela Brodacka-Falzmann, która – jak mówiła – do końca życia będzie żałowała, że dała się odwieść od decyzji wykonania sekcji zwłok męża.

Spośród uczestników czerwcowego spotkania w biurze Jana Krzysztofa Bieleckiego tragicznie zginęły jeszcze dwie osoby: Walerian Pańko oraz Anatol Lawina...

Walerian Pańko, prezes Najwyższej Izby Kontroli, zginął w wypadku samochodowym 7 października 1991 r. Stało się to tuż po po-

wstaniu raportu i w przeddzień ogłoszenia wyników kontroli w FOZZ. Do dziś okoliczności wypadku budzą wątpliwości, chociaż prokuratura i sąd uznały go za zdarzenie losowe.

Tragiczna śmierć spotkała także innego kontrolera NIK, Anatola Lawinę, którego działania w sprawie FOZZ budziły sporo kontrowersji. Nie tylko w czasie, gdy pracował on w NIK, lecz także w trakcie procesu FOZZ podawał w mediach odmienne wersje przebiegu afery i jej uczestników: sprawiał wrażenie osoby bardzo przestraszonej. W 2006 r., gdy ważyły się losy ostatecznego wyroku w sprawie afery FOZZ, Anatol Lawina został ciężko pobity przez nieznanych sprawców. Zmarł kilka miesięcy później.

Mózg afery

6 stycznia 1998 r., po wielu perturbacjach do sądu trafił akt oskarżenia w sprawie afery FOZZ. Na ławie oskarżonych zasiedli Grzegorz Żemek, Janina Chim, Janusz Sawicki oraz biznesmeni: Zbigniew Olawa, Dariusz Przywieczerski, Krzysztof Komornicki, Irene Ebbinghaus.

Część zarzutów uległa przedawnieniu, a ostateczne wyroki zapadły w 2005 r. Dariusz Przywieczerski, nazywany mózgiem całej afery, został skazany na 3,6 roku więzienia. Nie można było wykonać wyroku, ponieważ wyjechał z Polski. Od 2006 r. był poszukiwany międzynarodowym listem gończym. W latach 2007–2010 skierowany do władz USA wniosek o ekstradycję był wielokrotnie uzupełniany na żądanie władz amerykańskich, które pomimo przekazania im bardzo szczegółowych informacji wnosili o udzielenie dodatkowych wyjaśnień na temat stanu prawnego i ustaleń faktycznych sprawy. W czerwcu 2016 r. Departament Sprawiedliwości USA przekazał informację,



Afera związana z FOZZ to jeden z największych skandali finansowych III RP

fol. Wikipedia/d

że wniosek Sądu Okręgowego w Warszawie o ekstradycję Dariusza Przywieczerskiego został skierowany do Biura Prokuratora Federalnego dla Środkowego Okręgu Florydy w Tampie w celu wszczęcia postępowania o ekstradycję. Następnie w lutym 2017 r. Departament Sprawiedliwości poinformował, że ścigany może zostać w najbliższym czasie aresztowany w związku ze skierowanym wnioskiem o ekstradycję. W lipcu 2018 r. Departament Sprawiedliwości USA poinformował, że po zakończeniu postępowania przed sądami amerykańskimi orzeczenie w sprawie ekstradycji otrzyma sekretarz stanu USA, który podejmie ostateczną decyzję o ekstradycji. Następnie do Ministerstwa Sprawiedliwości wpłynęła nota Departamentu Stanu USA z 24 sierpnia 2018 r. informująca o wyrażeniu przez sekretarza stanu USA w dniu 21 sierpnia 2018 r. ostatecznej zgody na ekstradycję Dariusza Przywieczerskiego do Polski. Po uzyskaniu tej noty Ministerstwo Sprawiedliwości podjęło działania – we współpracy z Komendą Główną Policji – w celu jak najszybszego przewiezienia ściganego do Polski. Dariusz Przywieczerski został przewieziony przez funkcjonariuszy amerykańskich z Tamy na Florydzie do Chicago, przekazany polskim funkcjonariuszom na lotnisku Chicago O'Hare 7 września 2018 r., a następnie samolotem przyleciał 8 września 2018 r. do Polski, a 20 września został umieszczony w zakładzie karnym.

Jesienią 2019 r. Przywieczerski złożył wniosek o przerwę w odbywaniu kary ze względu na zły stan zdrowia. Prokuratura Regionalna w Gdańsku sprzeciwiała się temu wnioskowi i zleciła przebadanie Przywieczerskiego przez zespół biegłych. Z nieoficjalnych informacji wynika, że badania zostały wykonane, ale nie została uzyskana pisemna opinia podsumowująca stan jego zdrowia. W tym czasie sekcja penitencjarna Sądu Okręgowego w Słupsku wstrzymała Przywieczerskiemu wykonanie kary, a powodem decyzji miał być stan zdrowia oskarżonego. Dariusz Przywieczerski opuścił Zakład Karny w Czarnem w marcu 2020 r. i przyjechał do Warszawy, gdzie zamieszkał. Zanim sąd zdążył rozpoznać wniosek o uchylenie decyzji sądu penitencjarnego, okazało się, że mózg afery FOZZ stara się o paszport i prawdopodobnie planuje opuścić Polskę.

Przywieczerski był niezwykle wpływową osobą w czasach PRL i na początku III RP. Od 1986 r. był szefem spółki Universal, która w aferze FOZZ odegrała kolosalną rolę. Jak ujawnił historyk Adam Chmielecki, Przywieczerski w latach 70. instruktor KC PZPR, występował w dokumentach SB jako tajny współpracownik o pseudonimie Grabiński, rejestrowany w latach 1987–1989 przez Wydział I Departamentu II MSW. Na początku lat 90. Dariusz Przywieczerski był przedstawiany w mediach jako człowiek sukcesu – był notowany na liście 100 najbogatszych Polaków tygodnika „Wprost”.



Jan Paweł II

(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

\\ Patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka czy samego krajobrazu ojczystego. (...)

Próba dla tego umiłowania staje się każde zagrożenie tego dobra, jakim jest ojczyzna. \\

HISTORIA \ 17 września – data tragiczna, data szczególna

Czwarty rozbiór Polski

W tym tygodniu będziemy wspominali 81. rocznicę agresji Rosji sowieckiej na Polskę i naszych rodaków, którzy wtedy zginęli w obronie ojczyzny. Mieliśmy podpisany pakt o nieagresji z ZSRS, ale dla komunistów, obojętne jakiej narodowości, tego typu dokumenty to tylko skrawki papieru.



Ryszard Czarnecki

W nocy z 16 na 17 września, dokładnie o godzinie trzeciej, wice-minister spraw zagranicznych czerwonej Rosji – w komunistycznej nomenklaturze zastępca komisarza ludowego ds. zagranicznych – Władimir Potiomkin (tak, tak, to to samo nazwisko, co znane go współpracownika i faworyta carycy Katarzyny: biała Rosja ustąpiła czerwonej Rosji, ale nazwiska były te same) próbował przekazać ambasadorowi polskiemu w Moskwie Wacławowi Grzybowskiemu notę dyplomatyczną, która miała poprzedzić zbrojny atak na nasz kraj. Grzybowski tej noty nie przyjął.

Wiek XVIII czy XX – preteksty do napaści te same

W nocy tej zawarto kłamstwo o rzekomym rozpadzie państwa polskiego. Była też mowa o „ucieczce” rządu RP z terytorium Rzeczypospolitej oraz o... konieczności ochrony mienia i życia (sic!) zamieszkałych na Kresach Wschodnich RP Ukraińców i Białorusinów. W nocy znalazło się też stwierdzenie o, ni mniej ni więcej, uwalnianiu „ludu polskiego” od wojny. Cóż, ubrał się diabeł w ornat i na mszę ogonem dzwoni. Był to ze strony Moskwy szczyt hipokryzji, jakich mało. Związek Sowiecki napadał zbrojnie na Polskę, ale oficjalnie ogłasza, że chce polski „lud”, a więc Polaków, chronić przed wojną, którą sam sprokurował.

Jako historykowi przypomina mi się sytuacja z końca XVIII w., gdy carska Rosja, uzasadniając pierwszy rozbiór Polski (1772), deklarowała, że czyni to w obronie... mniejszości religijnych żyjących na terytorium Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Politycznym skutkiem owej skandalicznej i pełnej kłamstw noty (ostatecznie Sowietom wysłali ją poranną pocztą do ambasady) był fakt, że Kreml uznał wszyst-



17 września 1939 r. na skutek ostrzału niemieckiej artylerii zapalił się Zamek Królewski w Warszawie. To najbardziej wymowny symbol tragizmu tej daty | fot. Wikipedia/d

kie układy zawarte wcześniej z naszym państwem, w tym m.in. traktat ryski z 1921 r. oraz pakt o nieagresji z 1932 r., za nieobowiązujące, bo zawarte z... nieistniejącym państwem.

Czwarty rozbiór i pseudosojusznicy

Swoistą metaforą tej wspólnej napaści na Polskę z dwóch stron i – jak to później określono – czwartego rozbioru Polski było to, co wydarzyło się osiem godzin po spotkaniu polskiego ambasadora z sowieckim urzędnikiem w Moskwie – tyle że już w Warszawie. Około godz. 11 na skutek ostrzału niemieckiej artylerii zapalił się Zamek Królewski...

Znacznie bliżej niż stolica terenów, na które wjeżdżały sowieckie czołgi i tankietki, był – dziś graniczny – Terespol, gdzie właśnie tego dnia, 17 września, polowa żandarmeria Wehrmachtu zamordowała (!) ok. 60 polskich jeńców. Jako historyk przypomnę uparcie forsowane mity o rzekomo rycerskim Wehrmachcie, który owszem, toczył wojnę z Wojskiem Polskim, ale broń Bo-

że nie torturował, nie zabijał ludności cywilnej ani jeńców itd. Fakty historyczne przeczą tej niemieckiej propagandzie, znajdującej czasem w Polsce życzliwych komentatorów (za ile? po co?)

Wróćmy do drugiego okupanta: prezydent RP Ignacy Mościcki, naczelny wódz i marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz oraz premier Felicjan Sławoj-Składkowski wraz z całym rządem po tym, jak pozyskali informacje o zbliżaniu się czołgów sowieckich do miasta Śniatyn na Kresach, w późnych godzinach wieczornych 17 września 1939 r. podjęli decyzję o przekroczeniu granicy polsko-rumuńskiej. Chodziło o przeniesienie siedziby władz polskiego państwa do Francji – sojusznika Polski.

Mieliśmy przed II wojną światową świetne relacje dwustronne z Bukaresztem – mimo naszych bliskich stosunków z Budapesztem! – i wspólnie ustaliliśmy, że Rumunia swobodnie przepuści polskie władze oraz żołnierzy WP wraz z kadrą dowódczą. Tymczasem, wbrew wcześniejszym

umowom, prezydent, premier i Rada Ministrów zostali internowani przez Rumunów. Stało się tak pod naciskiem obu okupantów: sowieckiego i niemieckiego, a także, niestety, Francji, która uważała, że nowy polski rząd na emigracji, już bez sanacji, będzie bardziej profrancuski i stanie się wygodniejszym partnerem dla Paryża.

Tegoż 17 września polskie siły wycofują się z twierdzy brzeskiej, która pada łupem Niemców.

Nie sądźmy, że 17 września to data, która musi się kojarzyć wyłącznie z agresją Sowietów na odrodzone po przeszło 12 dekadach niewoli państwo polskie. Wycierpieliśmy również w tym dniu sporo od Niemców. I tak rok po napaści Związku Sowieckiego, 17 września 1940 r., 300 Polaków, więźniów oślawionego niemieckiego więzienia na Pawia-ku, zostało rozstrzelanych w Palmirach. W tych samych Palmirach, w których zginęli mistrz olimpijski w biegu na 10 km z igrzysk w Los Angeles w 1932 r., legendarny Janusz Kusociński,

ski, i były marszałek sejmu Maciej Rataj.

Dwa lata później, 17 września 1942 r., Niemcy wywieźli ok. 2300 polskich Żydów z Sokala (Kresy Wschodnie RP) do obozu śmierci w Bełżcu, przy czym 160 osób od razu zabito na miejscu.

Data nie tylko tragiczna?

Jednakże w polskiej historii data ta – 17 września – kojarzyć się powinna także z wieloma innymi, wcześniejszymi wydarzeniami. I tak 17 września 1374 r. polska szlachta otrzymała tzw. przywilej koszycki z rąk króla Ludwika Węgierskiego.

Kolejny król Polski, a jednocześnie już wielki książę litewski Kazimierz Jagiellończyk tegoż dnia w 1446 r. podpisał akt, który regulował na zasadzie równorzędności stosunki Korony i Wielkiego Księstwa. 16 lat potem, 17 września 1462 r., Polacy pokonują Krzyżaków w bitwie pod Świecinem w ramach wojny trzydziestoletniej.

Data ta jest też szczególna w historii dwóch polskich miast, przy czym jedno z nich nie leży już w granicach Rzeczypospolitej. W 1590 r. król Zygmunt III Waza (ten sam, który przeniósł stolicę z Krakowa do Warszawy) nadał prawa miejskie i herb Lidzie. Przed laty byłem w tym mieście na dawnych Kresach Wschodnich RP, gdzie wciąż Polacy, a nie Białorusini, stanowią większość.

Jest to jednak też dla historii Krakowa data niebagatelna: 17 września 1884 r. prezydentem tego królewskiego grodu został Feliks Słachetkowski. Ten absolwent Uniwersytetu Lwowskiego i jego doktor był później profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. To za jego czasów wybudowano Teatr Miejski – dziś Teatr im. Juliusza Słowackiego, zbudowano Collegium Novum UJ, a także Poczta Główną oraz otwarto park miejski im. dr. Henryka Jordana. Sprowadzono także na Wawel proch Adama Mickiewicza.

Wróćmy jeszcze do agresji Związku Sowieckiego na Polskę 17 września 1939 r. Formacją, która bohatersko broniła granic II Rzeczypospolitej, był Korpus Ochrony Pogranicza (KOP) – dziś jego kontynuatorem jest Straż Graniczna. Polskie władze, które właśnie 17 września 1924 r. utworzyły KOP, na pewno nie myślały, że 15 lat później formacja ta złoży tak wielką ofiarę krwi na ołtarzu ojczyzny...



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	07:55 Pytanie na śniadanie	05:35 Akademia ogrodnika	06:00 Nowy dzień	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	11:25 Rodzinka.pl (238) - serial	05:45 Mango - telezakupy	08:40 Malanowski i partnerzy (675) - serial	07:30 Polska na dzień dobry	08:15 Sanktuarium Matki Bożej o Złotym Sercu w Beauraing
	08:40 Korona królów (384) - serial	11:55 Barwy szczęścia (2283) - serial	07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	09:10 Malanowski i partnerzy (676) - serial	09:20 Bajka w Telewizji Republika	09:10 Syria: Klasztor Mar Musa
	09:15 Leśniczówka (243) - serial	12:30 Koło fortuny - teleturniej	08:00 Dzień Dobry TVN	09:40 Sekrety rodziny (138) - serial	09:40 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego	09:25 Słowo życia
	09:45 Ta jedyna (62) - serial	13:05 Va banque - teleturniej	11:30 Misja ratunkowa - pr. rozryw.	10:40 Dlaczego ja? (965) - serial	09:55 Telezakupy	09:30 Opowieści biblijne
	10:15 Komisarz Alex (153) - serial	13:35 Uzdrowisko - serial dok.	12:15 Ukryta prawda (1149) - serial	11:40 Gliniarze (284) - serial	10:10 Polityczna kawa	10:00 Informacje dnia
	11:05 Ojciec Mateusz (135) - serial	14:05 Coś dla ciebie	13:15 Szpital (621) - serial	12:40 Dzień, który zmienił moje życie (11) - serial	10:55 Telezakupy	10:15 Rozmowy niedokończone
	12:00 Wiadomości	14:30 Operacja zdrowie! - mag.	14:15 Detektywi (680) - serial	13:40 Trudne sprawy (962) - serial	11:10 W punkt	11:25 Śladami historii
	12:10 Agrobiznes	15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (118) - serial	14:50 Detektywi (681) - serial	14:40 Dlaczego ja? (1008) - serial	12:05 Telezakupy	11:35 Przyroda w obiektywie
	12:30 Agropogoda	16:00 Koło fortuny - teleturniej	15:25 Gwiazdy prywatnie - pr. rozryw.	15:50 Wydarzenia	12:20 Alfabet III RP	11:50 Kolory świętości
12:35 To się opłaca	16:35 Familiada - teleturniej	16:00 Fakty po południu	16:10 Pogoda	12:45 Telezakupy	12:00 Anioł Pański	
12:50 Natura w Jedynce	17:10 Więzień miłości (387) - serial	17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	16:15 Interwencja	13:00 Salonik polityczny	12:03 Informacje dnia	
PO POŁUDNIU	14:00 Elif (813) - serial	18:00 Panorama	18:00 Ukryta prawda (1150) - serial	16:30 Na ratunek 112 (463) - serial	13:50 Telezakupy	12:20 Jezus. Królestwo bez granic
	15:00 Wiadomości	18:20 Pogoda	19:00 Fakty	17:00 Gliniarze (473) - serial	14:05 Polska na dzień dobry	12:50 Galilejczyk - prezentuje Keith Garner
	15:15 Alarm!	18:30 Va banque - teleturniej	19:35 Sport	18:00 Pierwsza miłość (3068) - serial	14:45 Telezakupy	13:20 100 cudownych miejsc na świecie
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	19:00 Uzdrowisko - serial dok.	19:45 Pogoda	18:50 Wydarzenia	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	13:30 Msza święta
	16:05 Przysięga (254) - serial	19:35 Barwy szczęścia (2283) - serial	19:55 Uwaga!	19:30 Gość „Wydarzeń”	15:20 Republika po południu	14:30 Góra Świętej Anny
	17:00 Teleexpress	20:10 Barwy szczęścia (2284) - serial	20:15 Na Wspólnej (3088) - serial	19:45 Sport	17:15 Wolne głosy - popołudnie	14:55 Sanktuarium Matki Bożej o Złotym Sercu w Beauraing
	17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	20:30 Leśniczówka (244) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej	19:55 Pogoda	18:00 Przekaz dnia	15:50 Ma się rozumieć
	18:00 Klan (3654) - serial	20:45 Kulisy serialu „M jak miłość”	21:30 Projekt Lady - reality show	20:00 Uproszczona 3 - film sensacyjny, Francja 2014	18:15 Ekonomia raport flash	16:00 Informacje dnia
	18:30 Korona królów (385) - serial	20:55 M jak miłość (1524) - serial	22:30 Epidemia - film sensacyjny, USA 1995, reż. Wolfgang Petersen.	22:05 Love Island. WySPA miłości 2 (49) - reality show	18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	16:10 Sanktuaria polskie
	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	21:40 O mnie się nie martw 12 (10) - serial	Zair, lipiec 1967 roku, nieznaną wirus dziesiątkuje ludność w dolinie rzeki Motaba, po czym zaraza zostaje opanowana. 27 lat później ta sama śmiertelna pandemia zaczyna się szerzyć na terenie USA.	23:25 Zdrady (62) - serial	18:52 Prognoza pogody	16:30 Zew natury
19:25 Sport	22:40 Tajemnice Majorki (10) - serial	01:05 Chyłka - Kasacja (2) - serial	00:30 Misjonarz - film sens., USA 2007. Samotny obrońca sprawiedliwości chce pomóc przyjacielowi i zaprowadzić porządek w miasteczku.	19:00 Dziennikarski poker	16:55 Świadkowie	
19:30 Wiadomości	23:40 Egzamin - dramat obyczajowy, Belgia/Francja/Rumunia 2016		02:15 Gwiazd naszych win - melodramat, USA 2014	19:45 Przekaz dnia	17:30 Okiem kamery	
20:10 Alarm!	01:50 Warto kochać (24) - serial			20:00 W punkt	19:30 Opowieści Starego Testamentu	
20:30 Leśniczówka (244) - serial				20:25 Mówi się...	20:00 Informacje dnia	
21:00 Teatr Telewizji: Warszawa - sztuka Andrzeja Strzeleckiego				21:00 TweetUp	20:20 Różaniec	
22:45 Chiny. Nowy jedwabny szlak - dok., Francja 2019				21:30 Starcie cywilizacji	21:00 Apel Jasnogórski	
23:50 Warto rozmawiać - talk-show				22:00 Poland Daily	21:20 Informacje dnia	
00:50 Zawsze jest czas na miłość - komedia obyczajowa, Belgia/W. Brytania/USA 2017				22:25 Ekonomia raport	21:40 Polski punkt widzenia	
				22:50 Suma dnia	22:00 Stan bezpieczeństwa państwa	
				23:22 Poland Daily - Culture	22:10 Mojżesz - 10 przykazań	
				23:32 Poland Daily - History	23:00 Pochodzenie świata	
				23:42 Poland Daily - Travel	00:00 Słowo życia	
				23:52 Poland Daily	00:05 Świat w obrazach	
				00:00 Poland Daily - Weather		
				00:05 Dziennikarski poker		
				00:50 W punkt		
				01:15 Mówi się...		

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Tajemnice transferu Bońka do Juve



W numerze 37/2020 polecamy Państwu tekst Jacka Liziniewicza „Podpułkownik SB: To ja otworzyłem Bońkowi drogę do kariery”. To był jeden z najgłośniejszych transferów 1982 r. w Europie. Zbigniew Boniek, obecny prezes PZPN, opuścił Widzew Łódź, w którym występował przez siedem sezonów, i przeniósł się do Juventusu Turyn, gdzie stworzył doskonałą tercet z Paolo Rossim i Michele Platim. Czy zagraniczną karierę ułatwiły Bońkowi PRL-owskie służby?

OBWIESZCZENIE o wszczęciu postępowania o zmianę ostatecznej decyzji o pozwoleniu na budowę

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2020.256) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 8 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2019.1554),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wszczęciu 31 lipca 2020 r., postępowania administracyjnego (znak sprawy: WI-XI.7840.1.59.2020), na wniosek złożony przez inwestora: Operator Gazociągów Przesyłowych Gaz-System S.A. z siedzibą w Warszawie, ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa, działającego przez pełnomocnika, Jolantę Kobylecką,

w sprawie zmiany ostatecznej decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji pn.:

„Gazociąg wysokiego ciśnienia DN1000 MOP 8.4MPa od tłoczni Pogórska Wola do węzła Tworzeń w ramach budowy gazociągu Hermanowice – Strachocina – Pogórska Wola – Tworzeń – Tworóg – Odolanów wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województw podkarpackiego, świętokrzyskiego, małopolskiego, śląskiego, opolskiego i wielkopolskiego – Zadanie 3 (Odcinek Pałecznicza - Sławków)”.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełno-

moctwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kodeksu postępowania administracyjnego, które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej) mogą zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia (powołując znak sprawy: WI-XI.7840.1.59.2020. EBU) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój 63 (telefon kontraktowy 12 39 21 668), w dniach i godzinach pracy urzędu: poniedziałek w godz. 9.00 – 17.00, wtorek – piątek w godz. 7.30 – 15.30.

Pouczenie:

Zgodnie z art. 41 Kodeksu postępowania administracyjnego informuje się, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie adresu. W razie

zaniechania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Obwieszczenie podlega publikacji:
- na tablicach ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie oraz na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego (art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu);
- na tablicach ogłoszeń oraz stronach internetowych: Urzędu Gminy Iwanowice, Urzędu Gminy Słomniki, Urzędu Gminy Gołcza, Urzędu Gminy Bolesław, Urzędu Gminy Klucze, Urzędu Miasta i Gminy Olkusz, Urzędu Gminy Trzyciąż, Urzędu Gminy Pałecznicza, Urzędu Gminy Radziemice (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 ww. ustawy);
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy).

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój. Pensjonat Sanato. Jesienna promocja.
Nie przegap okazji.
Zadzwoń 41 378-19-48

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w Gazecie Polskiej Codziennie jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.

**Przyjmujemy zgłoszenia
od poniedziałku do piątku
w godz. 9:00 – 15:00**

Zapraszamy do współpracy!



ROK 2019 REKORDOWY DLA MSPO

TARGI ZBROJENIOWE \ W ubiegłym roku podczas Salonu Obronnego na Targach Kielce pojawiło się 610 firm z 31 krajów świata, w tym 303 firmy polskie. Targi odwiedziło 30,5 tys. gości z całego świata, w tym 13 tys. podczas towarzyszącego wystawie Dnia Otwartego.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 14 WRZEŚNIA 2020

17

KIELCE \ Zakończyła się XXVIII edycja MSPO

Targi zbrojeniowe w czasach pandemii

W dniach 8–10 września w Kielcach odbyła się kolejna edycja jednych z największych w Europie targów zbrojeniowych. Podczas tegorocznego Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego (MSPO), mimo pandemii koronawirusa, pojawiło się około 150 wystawców, współwystawców, firm reprezentowanych zarówno przez te z kraju, jak i z zagranicy.

Paweł Kryszczak

Podczas tegorocznych targów zbrojeniowych w Kielcach poza dużą grupą wystawców z Polski pojawili się również przedstawiciele z 21 krajów: Australii, Austrii, Belgii, Chin, Czech, Danii, Finlandii, Francji, Izraela, Kanady, Korei Płd., Niemiec, Republiki Południowej Afryki, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Szwecji, Tajlandii, Tajwanu, Ukrainy, Wielkiej Brytanii i Włoch. MSPO było okazją do zaprezentowania m.in. sprzętu lotniczego, systemów obrony powietrznej, a także pojazdów opancerzonych oraz systemów przeciwpancernych.

W tegorocznej edycji targów Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego partnerem strategicznym była Polska Grupa Zbrojeniowa. Honorowy patronat nad tym wydarzeniem objął prezydent RP Andrzej Duda.

Warto zauważyć, że od 2004 r. podczas MSPO organizowane są tzw. wystawy narodowe. W tegorocznej edycji w Kielcach pojawił się pawilon brytyjski. Ze względu na utrudnienia dotyczące podróżowania związane z pandemią koronawirusa udział wzięło sześć firm przemysłu obronnego, w tym koncern MBDA, który prezentował wyrzutnię pocisków przeciwlotniczych CAMM – iLauncher, oferowaną Wojsku Polskie-

mu w ramach programu „Narew”. Na MSPO zaprezentowana została również wystawa Sił Zbrojnych RP, której koordynatorem był Inspektorat Wsparcia Sił Zbrojnych.

Ze względu na pandemię koronawirusa organizatorzy Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego podjęli szereg działań umożliwiających bezpieczny udział w tej imprezie zarówno gościom, jak i wystawcom. – Na Targach Kielce pojawiają się kabiny wyposażone w funkcje mierzenia temperatury oraz automatycznej dezynfekcji, tzw. dekontaminacji. Oprócz stosowania innowacyjnych kabin podczas MSPO zachowane zostaną również niezbędne środki ostrożności, m.in.: regularna dezynfekcja często dotykanych elementów infrastruktury. We wszystkich halach i pomieszczeniach sanitarnych zainstalowane są dozowniki z płynem do dezynfekcji rąk – informował przed rozpoczęciem targów zbrojeniowych prezes zarządu Andrzej Mochoń.

28. edycja Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego (MSPO) zakończona została galą wręczenia nagród Defender. Laureatami tegorocznej edycji zostali: Instytut Techniczny Wojsk Lotniczych z Warszawy (lider); Wojskowe Centralne Biuro Konstrukcyjno-Technologiczne SA z Warszawy za e-NOSP – sieciowy system zarzą-



Mimo pandemii na Międzynarodowym Salonie Przemysłu Obronnego pojawiło się około 150 wystawców | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

dzania gotowością urządzeń naziemnej obsługi statków powietrznych z wykorzystaniem teletransmisji danych. Wyróżnieni zostali Wojskowy Instytut Techniczny Uzbrojenia z Zielonki (lider), Autocomp Management Sp. z o.o. ze Szczecina za autonomiczny sy-

mulator szkolenia strzelców przenośnego przeciwlotniczego zestawu raketowego Piorun. Nagrodę otrzymała również firma Zurał sp. z o.o. z Ostrowi Mazowieckiej za mobilny moduł RobUV. Podczas tegorocznej edycji wręczono ponadto nagrodę szefa Inspektora-

tu Wsparcia Sił Zbrojnych. Zwycięzcą w tej kategorii została 4 Regionalna Baza Logistyczna z Wrocławia. Doceniono ją za stanowisko kontrolno-naprawcze SKN-12 celownika DNRS/288 systemu kierowania ogniem wieży HIT-FIST 30 mm KTO Rosomak.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRZYJDŹ! MANIFESTACJA!



81 ROCZNICA napaści ZSRS na Polskę

16.09.2020 r., godz. 19.00
AMBASADA FEDERACJI ROSYJSKIEJ
Warszawa, ul. Belwederska 49

GAZETA POLSKA



ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PROGRAM TV

17

OBRONA NARODOWA

18-19

SPORT



SZWED WYGRYWA W SOBOTĘ

ŻUŻEL \ Fredrik Lindgren wygrał w sobotę czwartą eliminację żużlowej Grand Prix w Gorzowie Wielkopolskim. Drugi był Duńczyk Leon Madsen, a trzeci Australijczyk Jason Doyle. Bartosz Zmarzlik (5.) i Maciej Janowski (8.) zakończyli rywalizację w półfinałach.

18

PONIEDZIAŁEK 14 WRZEŚNIA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. mat. pras./d

Krzysztof Oliwa

S potkanie niespodziewanie okazało się prawdziwą wymianą ciosów. Zaczął już w czwartej minucie Mohamed Salah. Egipcjanin dał gospodarzom prowadzenie z rzutu karnego, podyktowanego za zagranie ręką jednego z obrońców. Leeds odpowiedziało w 12. minucie za sprawą Jacka Harrisona.

Przed przerwą padły jeszcze trzy bramki. Najpierw dla Liverpoolu głową po rzucie rożnym trafił Virgil van Dijk. Później jednak Holender popełnił błąd, którego na gola zamienił Patrick Bamford. Na ponowne prowadzenie The Reds mocnym strzałem w okienko wyprowadził Salah.

W 66. minucie rywale nie przypilnowali wbiegającego w pole karne Klicha. Dostrzegł go za to Hélder Costa, który precyzyjnie mu podał, a pomocnik reprezentacji Polski z blisko dziewięciu metrów umieścił piłkę w siatce.

Zespołowi Marcela Bielsy nie udało się jednak utrzymać korzystnego wyniku do końcowego gwizdka. Klich zszedł z boiska w 81. minucie, a siedem minut później rozstrzygające trafienie zapisał na swoim koncie Mo Salah, który ponownie wykorzystał rzut karny. Tym razem został podyktowany za faul Rodriga na Fabinho.

The Peacocks (Pawie) swoim występem zaskoczyły cały piłkarski świat, a pod

PREMIER LEAGUE \ Świetny mecz Mateusza Klicha

Debiut i gol!

Do pełni szczęścia zabrakło tylko zdobyczy punktowej na stadionie mistrza Anglii. Mateusz Klich strzelił gola i rozegrał świetny mecz w debiucie w najwyższej klasie rozgrywkowej, a wracające po 16 latach przerwy do Premiership Leeds United napędziło sporo strachu Liverpoolowi, przegrywając ostatecznie na Anfield Road 3:4.



Mateusz Klich został czwartym polskim strzelcem gola w Premiership | fot. Paul Ellis/PA Images/Forum

wielkim wrażeniem postawy drużyny Bielsy był Jürgen Klopp. – To wyjątkowy zespół, a każdemu z ich zawodników pogratulowałem. Będę z uwagą śledził ich kolejne występy. Styl gry Leeds United jest po prostu niewygodny i inny od stosowanych przez wszystkie pozostałe

drużyny – skomentował niemiecki szkoleniowiec.

Pochwał nie brakowało także pod adresem Klicha. Według Sky Sports Polak zasłużył sobie na najwyższą notę spośród piłkarzy biegających w sobotnie popołudnie po boisku. W dziesięciostopniowej skali otrzymał ósemkę,

tak samo jak dwaj piłkarze The Reds – Salah i Harrison. „Klich bardzo dużo walczył, ale dał też piłkarską jakość. Mądrymi podaniami i biegami do przodu spajał ataki Leeds. Jeden z takich biegów pozwolił mu strzelić gola, którym doprowadził do trzeciego remisu w meczu” – oce-

nił popularny portal. Postawę reprezentanta naszego kraju docenił także „The Independent”, twierdząc, że „Klich był niesamowicie pracowity, bardzo dobrze prezentował się w przejściach z obrony do ataku i zdobył piękną bramkę”.

Na miejsce w futbolowych kronikach zasługuje już samo to, że nasz rodak trafił do siatki w meczu Premier League. Od czasu powstania zawodowej ligi na początku lat 90. Klich jest czwartym Polakiem, który może się pochwalić bramką w najlepszej lidze świata.

Istnieje szansa, że w rozpoczynającym się sezonie o biało-czerwone gole na Wyspach będzie łatwiej niż do tej pory. Podstawowym zawodnikiem Southampton pozostaje Jan Bednarek, a wraz z WBA do elity awansował Kamil Grosicki. Choć polscy bramkarze od blisko dwóch dekad są niezwykle cenieni na Wyspach, to trzech zawodników w kadrach klubów z Premier League nie mieliśmy jeszcze nigdy w historii.

POLSKIE GOLE
W PREMIER LEAGUE

19 sierpnia 1992 r.

– Robert Warzycha (Everton)

31 stycznia 2015 r.

– Marcin Wasilewski (Leicester)

14 kwietnia 2018 r.

– Jan Bednarek (Southampton)

18 stycznia 2020 r.

– Jan Bednarek (Southampton)

13 września 2020 r.

– Mateusz Klich (Leeds United)

Naomi z Wielkim Szlemem

TENIS \ Rozstawiona z numerem czwartym Naomi Ōsaka pokonała Białorusinkę Wiktorię Azarenkę 1:6, 6:3, 6:3 w finale turnieju US Open. Japońska tenisistka ma w dorobku trzy tytuły wielkoszlemowe, a sukces w Nowym Jorku świętowała po raz drugi w karierze.

Mimo że Ōsakę i Azarenkę pod względem wieku dzieli osiem lat, to ich losy mają kilka elementów wspólnych. Największe sukcesy odnosili na kortach twardych, a w sobotę walczyły o trzeci tytuł wielkoszlemowy w singlu. W przeszłości były liderkami światowego rankingu i zaliczyły słabszy okres w karierze, ale teraz wróciły na właściwy tor. W półfinale tegorocznej edycji obie stoczyły trzysetowe pojedynki. Łączy je także postać Belga Wima Fissettego, który pod koniec ubiegłego roku zakończył współpracę z Białorusinką i został trenerem Japonki.

31-letnia zawodniczka z Mińska po raz trzeci wystą-



fot. Danielle Parhizkaran/Reuters/Forum

piła w finale nowojorskiej imprezy wielkoszlemowej. W latach 2012–2013 uległa w nim Serenie Williams. W tym roku słynną Amerykankę wyeliminowa-

nowała w półfinale. Utytułowana zawodniczka zaczęła ten mecz bardzo mocno, by ostatecznie przegrać 6:1, 3:6, 3:6. Dokładnie w ten sam

sposób potoczyły się losy Azarenki w finale.

Zajmująca 27. miejsce w rankingu WTA Białorusinka, która w trzeciej rundzie odprawiła Igę Świątek, potrzebowała zaledwie 27 minut, by zapisać na swoim koncie pierwszą partię sobotniego spotkania. Rozprowadzała wówczas rywalkę po korcie, skutecznie grała przy siatce i precyzyjnie uderzała piłkę wzdłuż linii. Dziewięta na światowej liście Azjatką ułatwiła jej zadanie swoimi 13 niewymuszonymi błędami.

Sytuacja zmieniła się jednak w drugiej odsłonie. Azarenka nie była już w stanie utrzymać narzuconego

wcześniej przez siebie tempa. Ōsaka z kolei ograniczyła własne pomyłki i poprawiła serwis, czego efektem było m.in. pięć asów. Zaczęło się od prowadzenia Białorusinki 2:0, ale Japonka od razu doprowadziła do remisu, a potem zanotowała jeszcze dwa przełamania.

W decydującym secie to ona była stroną dominującą. Przy stanie 3:1 dla niej rywalka wygrywała 40:0, ale Japonka, której ojciec jest Haitańczykiem, wyszła z opresji, broniąc trzy break pointy. Białorusinka nie składała broni i chwilę później to ona cztery razy wybroniła się przed stratą podania, a następnie sama popisała się przełamaniem, zmniejszając przewagę przeciwniczki do jednego gema. Po chwili jednak sama straciła podanie, a następnie zdeterminowana Ōsaka wykorzystała drugą piłkę meczową.

.....
(krol)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 PROGRAM TV

17 OBRONA NARODOWA

18-19

SPORT



MOCNE WEJŚCIE BOCHNIEWICZA

PIŁKA NOŻNA \ Paweł Bochniewicz zdobył bramkę dla SC Heerenveen w wygranym 2:0 meczu z Willem II Tilburg w pierwszej kolejce ekstraklasy holenderskiej. Był to debiut polskiego piłkarza w tej drużynie (w czwartek podpisał z nią trzyletni kontrakt). Grał całe spotkanie, a gola strzelił głową w 75. minucie. 24-letni obrońca do Holandii trafił z Górnika Zabrze za 1,4 mln euro.

PKO BP EKSTRAKLASA \ Kapitalne widowisko stworzyli piłkarze Śląska i Lecha

Wielkie granie we Wrocławiu

Takie mecze można by oglądać bez końca. Sobotnie spotkanie Śląska Wrocław z Lechem Poznań zapowiadano wprawdzie jako najciekawsze starcie trzeciej serii spotkań, ale to, co zaserwowali kibicom piłkarze, przeszło oczekiwania. Po świetnym meczu Śląsk zremisował z Lechem 3:3.

Krzysztof Oliwa

Najwięcej kontrowersji wzbudziła sytuacja z 50. minuty meczu, gdy Lubambo Musonda przechytrzył Tymoteusza Puchacza. Obrońca Lecha zrobił wślizg, po którym skrzydłowy Śląska padł w polu karnym. Sędzia Piotr Lasyk podyktował rzut karny. Jak pokazały powtórki, Puchacz przed kontaktem z nogami Musondy zdołał trącić delikatnie piłkę. Ale atak był na tyle ostry i zdecydowany, że arbiter miał prawo do podyktowania jedenastki. Utwierdziła go w tym powtórka, którą obejrzał dzięki systemowi VAR. Sporo zamieszania po meczu wywołał w wywiadzie w Canal+ bramkarz Lecha Filip Bednarek. Golkeeper powiedział, że gdy Piotr Lasyk zastanawiał się nad podyktowaniem jedenastki, Musonda miał podejść do niego i stwierdzić, iż nie powinno być karnego, bo zagranie Puchacza było zgodne z przepisami. Słowa trudno było zwerifikować, bo dziennikarze nie mają teraz dostępu do piłkarzy po zakończonych meczach. Z czarnoskó-



Gole Mikaela Ishaka nie wystarczyły do tego, aby pokonać Śląsk Wrocław | fot. Jakub Kaczmarczyk/PAP

rym zawodnikiem skontaktował się dopiero przedstawiciel witryny PolskaPiłka.pl. – Nie rozmawiałem z sędzią, karny należał nam się w stu procentach – uciął Zambijczyk. Po tym rzucie karnym padł gol na 3:3. Pewnym egzekutorem jedenastki był Robert Pich. Wcześniej emocji też nie brakowało. Pierwszy sy-

tuację bramkową stworzył Śląsk, ale na prowadzenie wyszedł Lech. Michał Skóraś z lewej strony zagrał w pole karne, a tam z kilku metrów do bramki trafił Mikael Ishak. Minęło siedem minut i było już 2:1 dla gospodarzy. Najpierw do siatki strzałem głową trafił Piotr Celeban, a chwilę później po kolejnym

rzucie różnym i zgraniu piłki przez Wojciecha Gollę Śląsk na prowadzenie wyprowadził Mathieu Scalet. Po dwóch szybko straconych golach goście wydawali się oszołomieni, a wrocławianie nacierali i mogli strzelić kolejne bramki. Świetną okazję miał Lubambo Musonda, ale Filip Bednarek nie dał się zaskoczyć

strzałem przy bliższym słupku. Za chwilę po kontrataku z dystansu uderzył Jakub Łabojko i piłka minimalnie przeleciała nad poprzeczką. Wydawało się, że jeżeli ktoś strzeli gola, będzie to Śląsk, ale cios zadali przyjezdni. Ishak próbował strzelać, ale wyszło mu podanie do Daniego Ramíreza, który z bliska trafił do siatki. Minęły cztery minuty i było 2:3. Ishak uciekł w polu karnym Israelowi Puerto i sprytnym uderzeniem nie dał szans bramkarzowi gości. W końcówce Szwed miał jeszcze piłkę meczową. Po podaniu Jana Sýkory napastnik gości uderzył z pięciu metrów, ale marzenia o hat tricku i przechyleniu szali zwycięstwa na korzyść Lecha zatrzymały się na poprzeczce bramki Matúša Putnockiego.

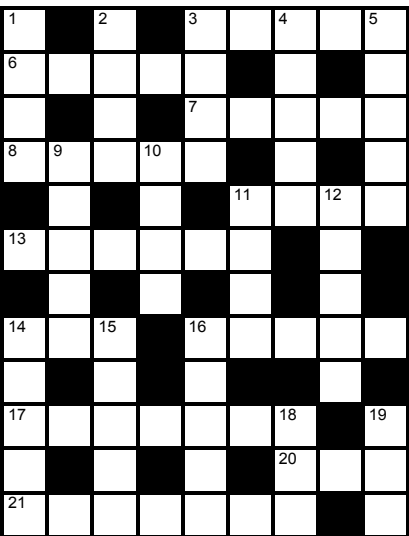
3. KOLEJKA PKO BP EKSTRAKLASY

Jagiellonia–Podbeskidzie	2:2
Wisła P.–Legia	0:1
Cracovia–Stal	1:1
Warta–Piaśt	0:0
Śląsk–Lech	3:3
Pogoń–Wisła K.	2:2
Górník–Lechia (po zamkn. wyd.)	
Raków–Zagłębie	(mecz dziś)

KRZYŻÓWKA

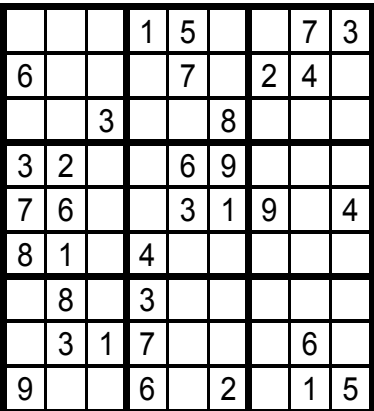
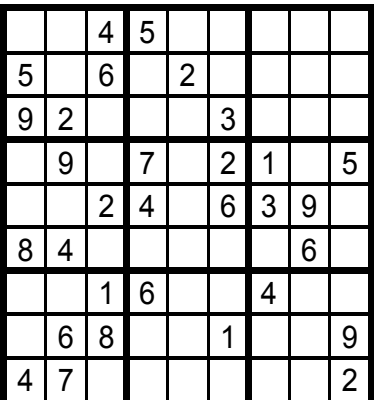
- POZIOMO**
- 3) fotografia do rzutnika
 - 6) ruch wokół osi
 - 7) szklany w komputerze
 - 8) ssak z krótką trąbą
 - 11) stolica Norwegii
 - 13) Śląski lub Żywiecki
 - 14) okrągła liczba
 - 16) w ustach marynarza
 - 17) trójkąt kreślarski
 - 20) strzelony do bramki
 - 21) nieduży okręt wojenny

- 11) choroba jak rzeka
- 12) podpora chromego
- 14) arabski naczelnik
- 15) ojciec żrebaka
- 16) zimowa przerwa
- 18) mała Agnieszka
- 19) niski głos żeński

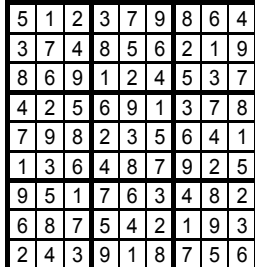
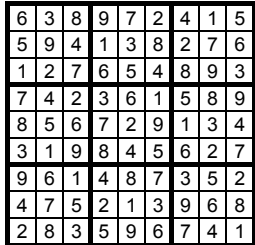


- PIONOWO**
- 1) lotniczy lub morski
 - 2) nieboszczyk, umrzyk
 - 3) kierownica statku
 - 4) niejeden na Wawelu
 - 5) australijski pies
 - 9) cenzurka wyrobu
 - 10) pseudonim Sidzikówny

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska-Szczęsnowicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodebska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



*Tylko z „GPC”
korzystaj
z wygodnego
dostępu do
rzetelnych,
codziennych
informacji.*

GAZETA POLSKA CODZIENNIE

+ DODATKI: Express Wieczorny, Niecodzienna, Patriotyzm Gospodarczy, ...

PROMOCJA E-PRENUMERATY

16 zł – Miesiąc **46 zł** – Kwartał **180 zł** – Rok

WIĘCEJ NA **WWW.PRENUMERATA.SWSMEDIA.PL**
LUB ZADZWOŃ: **501 678 819**

Poniedziałek
14/09/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

UROCZYSTOŚCI PAMIĘCI OFIAR II WOJNY ŚWIATOWEJ

Przeszli piekło na ziemi



Uczestnicy uroczystości w Sanktuarium Golgoty Wschodu | fot. Anna Majowicz/Gazeta Polska

W parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Pocieszenia we Wrocławiu, która funkcjonuje także jako Sanktuarium Golgoty Wschodu, 13 września sprawowano uroczystą mszę św. za Ojczyznę oraz w intencji ofiar II wojny światowej.

Anna Majowicz

W rocznicowym spotkaniu wzięli udział przedstawiciele Związku Sybiraków i Rodzin Katyńskich, IPN, służby mundurowe, uczniowie wrocławskich szkół i mieszkańcy miasta.

W homilii ks. płk Janusz Radzik przypomniał wydarzenia sprzed 81 lat. – Działania wojenne i terror okupanta na terenach Rzeczypospolitej Polskiej trwały sześć lat. II wojna światowa pochłonęła ponad 55 mln ofiar. Niestety dramat II wojny nie zakończył się z chwilą zaprzestania działań wojennych. Wprowadzenie tzw. nowego powojennego porządku kosztowało naród polski nie mniej krwi i cierpienia – mówił. Zaznaczył, że wizje świata pozbawionego Boga, który jest miłością, stworzyły antycywiliz-

Można byłoby opowiadać bardzo długo o martyrologii i przeżyciach Polaków z tamtego okresu. Najważniejsze jest, aby pamiętać i oddawać cześć tym, którzy musieli przejść i doświadczyć w swoim życiu takiego zła //

ka, który dla osiągnięcia wyznaczonych sobie celów nie cofał się przed unicestwieniem całych narodów.

Ryszard Janosz, wiceprezes Związku Sybiraków we Wrocławiu, także przypomniał zgromadzonemu o historycznych wydarzeniach. – Kiedy 17 września 1939 r. Związek Sowiecki napadł na Polskę, nikt się tego nie spodziewał. Nie byliśmy przygotowani na to, aby odeprzeć atak bolszewików. Proszę sobie wy-

obrazić, że w czasie tej agresji Rosjanie zajęli 52 proc. terytorium naszego kraju, a zatem więcej niż armia niemiecka – przypomniał. Dodał, że kilkanaście lat temu Związek Sybiraków i Instytut Pamięci Narodowej powołały specjalną komisję ds. przeliczenia wysiedlonych na Sybir i doliczono się 1,3 mln osób. Natomiast Instytut Historyczny w Londynie na podstawie badań prowadzonych na żołnierzach gen. Andersa doliczył się ich o 500 tys. więcej. – Liczba ta jest trudna do ustalenia ze względu na sposób i czas, w którym Sowieci wywozili Polaków – podsumował.

Głos zabrała także dr Katarzyna Pawlak-Weiss, zastępca dyrektora oddziału IPN we Wrocławiu. – Można byłoby opowiadać bardzo długo o martyrologii i przeżyciach Polaków z tamtego okresu. Najważniejsze jest, aby pamiętać i oddawać cześć tym, którzy musieli przejść i doświadczyć w swoim życiu takiego zła. Dziś oddajemy im honor, pamięć i naszą wdzięczność. Obowiązkiem Polek i Polaków jest znać historię naszych przodków i przekazywać ją kolejnym pokoleniom, ku pamięci, chwale i przestrodze – apelowała.

ŚWIDNICA

Ingres bp. Marka Mendyka

Bądźmy uczniami Jezusa, zaufajmy Słowu Boga – powiedział w sobotę bp Marek Mendyk w czasie ingresu do katedry świdnickiej. Mszę św. koncelebrowali wraz z nim m.in. nuncjusz apostolski w Polsce abp Salvatore Pennacchio oraz metropolita wrocławski abp Józef Kupny. Biskup Marek Mendyk został mianowany ordynariuszem świdnickim przez papieża Franciszka 31 marca 2020 r. Kanoniczne objęcie diecezji nastąpiło 23 kwietnia. Z powodu pandemii ingres do katedry świdnickiej został wówczas

przełożony na wrzesień. W czasie mszy św. ingresowej bp Mendyk podkreślił wartość Bożego Słowa, które ma moc przemieniania ludzkiego życia. – Zapraszam was, siostry i bracia, do odkrywania mocy Słowa w codziennych wydarzeniach. Trzeba nam modlić się w Słowo Boże, w które się wierzy, które się głosi, którym się żyje – powiedział ordynariusz świdnicki. Biskup Mendyk jest drugim biskupem świdnickim po Ignacym Decu. Tradycja ingresu wywodzi się z praktyki prawa rzymskiego. Według niego wejście do budowli czy posiadłości oznaczało wejście w jej posiadanie i możliwość dysponowania nią.

(jw/PAP)



fot. Janusz Wójcik/Gazeta Polska



LATARNIE LED OŚWIETLĄ MIASTO

LEGNICA \ Osiem firm złożyło oferty w przetargu na budowę energooszczędnego oświetlenia na ul. Kertyńskiego, od ul. Myrka do ul. Gumińskiego. Zarząd Dróg Miejskich przeznaczył na tę inwestycję 210 tys. zł. Jej zakres obejmuje montaż kompletnych latarni (słupy aluminiowe, wysięgniki wraz z oprawami ze źródłami światła w technologii LED) i budowę półkilometrowej linii kablowej.

fol. mat. pras./d

EUROPEJSKIE DNI DZIEDZICTWA

Podróż po polskiej kulturze i historii

Zwiedzanie średniowiecznych fresków w Lubiechowej, fragmentu muru berlińskiego w Sosnowcu czy spacer po miejscach związanych z losami wrocławskich Żydów – to niektóre z atrakcji odbywających się w sobotę i niedzielę Europejskich Dni Dziedzictwa na Dolnym Śląsku.

Do tej pory zwiedzający mogli wziąć udział w 60 wydarzeniach w 30 miejscowościach, m.in. w Jeleniej Górze, Bolkowie, Złotym Stoku, Głogowie czy we Wrocławiu.

Tematem tegorocznej edycji Europejskich Dni Dziedzictwa jest „Moja droga”. Organizatorzy, wykorzystując motyw drogi, zaprosili uczestników do podróży po polskiej kulturze i historii, ale również zachęcali do znalezienia własnej ścieżki w poznawaniu lokalnego dzie-

dzictwa, a także odkrywania turystycznych szlaków łączących zabytki i miejsca będące świadectwem ważnych wydarzeń historycznych – powiedziała Anna Kowalów, rzeczniczka Muzeum Narodowego we Wrocławiu.

O powojennych drogach, które musieli przebyć osiedlający się na Dolnym Śląsku, można było

posłuchać podczas wykładów w Muzeum Ziemi Kłodzkiej w Kłodzku czy prelekcji w Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze.

Po raz pierwszy w EDD wzięło udział Stowarzyszenie Podróżników „Tu i Tam”, dzięki któremu zwiedzający mogli podziwiać średniowieczne freski w Lubiechowej koło Świerza-

**\\ Europejskie Dni Dziedzictwa organizowane z inicjatywy Rady Europy i Unii Europejskiej to jedno z najważniejszych wydarzeń mających na celu promocję europejskiego dziedzictwa kulturalnego i historycznego. Ogólnopolskim koordynatorem EDD jest Narodowy Instytut Dziedzictwa, a dolnośląskim – Muzeum Narodowe we Wrocławiu **

wy na Pogórzu Kaczawskim. „Podróż w czasie i przestrzeni mogliśmy odbyć także dzięki średniowiecznym polichromiom we Wleniu i w Siedlęcinie, gdzie znajduje się jedyne na świecie dzieło przedstawiające legendę o sir Lancelocie z Jeziora” – zapowiedzieli organizatorzy.

Muzeum w Głogowie zaprezentowało opowieść o średniowiecznych kontaktach kulturowych Głogowa z Wrocławiem i archeologicznych tajemnicach ukrytych pod ulicami miasta, a biblioteka w Świdnicy proponowała wędrowkę po bogatej biografii podróżnika, reportażysty i prozaika Arkadego Fiedlera, któremu poświęcony był także wykład w Muzeum Narodowym we Wrocławiu. Z kolei Ossolineum pokazało zdjęcia Heleny Modrzejewskiej z własnych zbiorów i przedstawiło historię życia aktorki.

We Wrocławiu można było wziąć udział w spacerze po miejscach związanych z losami wrocławskich Żydów, podczas którego aktor Tomasz Kwietko-Bębnowski przeczytał fragmenty ich wspomnień. Specjalne atrakcje dla zwiedzających przygotowały także Muzeum Narodowe i Etnograficzne, Hala Stulecia oraz Pawilon Czterech



U podnóża zamku w Bolkowie grupa rekonstrukcyjna

Kopuł, gdzie odbył się spacer pt. „Droga przez wrocławskie tereny wystawowe”.

Z kolei w Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy można było porozmawiać z Andrzejem Popielem, odtwórcą roli księcia

WOŁÓW



Ośrodek dla niepełnosprawnych

Ponad 7 mln zł kosztowały budowa i wyposażenie nowo otwartego ośrodka rehabilitacyjno-opiekuńczo-wychowawczego Niezwykła Kraina w Wołowie. Pomoc będzie mogło tam otrzymać prawie 100 dzieci i dorosłych z niepełnosprawnościami. Obecnie z powodu epidemii koronawirusa będzie tam przebywać ok. 60 osób.

W trzykondygnacyjnym budynku znalazły się m.in. placówka edukacyjna, przedszkole integracyjne, a także miejsce na warsztaty zajęciowe i rehabilitację.

Marszałek województwa dolnośląskiego Cezary Przybylski, który wziął w piątek udział w oficjalnym otwarciu placówki, podkreślił, że taki ośrodek był w Wołowie bardzo potrzebny. – Dotychczas część osób z niepełnosprawnościami z Wołowa musiała szukać pomocy w innych miastach. Ośrodek jest przeznaczony dla potrzebujących z powiatu wołowskiego, choć już pojawiają się pytania o wolne miejsca napływające z całej Polski – mówił.

.....
(jw/PAP)

473. POSIEDZENIE KLUBU „SPOTKANIE I DIALOG”

Przyjacielskie więzi i budowanie formacji

Już po raz 473. odbyło się cykliczne posiedzenie Klubu „Spotkanie i Dialog”. Po wakacyjnej przerwie uczestnicy spotkania wysłuchali wykładu „Geopolityka Trójmorza” oraz dyskutowali o 40. rocznicy powstania Solidarności i sytuacji na Białorusi.

Bardzo się cieszę, że nasze spotkania powróciły, i o ile sierpniowa przerwa wakacyjna jest typowa dla naszego harmonogramu, to ta trzymiesięczna spowodowana pandemią koronawirusa dotknęła nas zupełnie niespodziewanie – mówił nam Lech Stefan, gospodarz, a zarazem pomysłodawca cyklu „Spotkanie i Dialog”. – Wielu moich przyjaciół już stęskniło się za tymi spotkaniami, a i mnie bardzo ich brakowało. Na tym powakacyjnym chcieliśmy się wspólnie cieszyć wyborem prezydenta Andrzeja Dudy na następną kadencję, bo bardzo przeżywaliśmy w naszym gronie wybory, ale wiemy też, że

**\\ Klub „Spotkanie i Dialog” w 2020 r. obchodzi 43-lecie działalności. Pierwsze spotkanie odbyło się w październiku 1977 r. Rozmawiano wtedy o religii, o formacji duchowej, ale i o polityce **

nie zamykają one sprawy, bo ciągle jeszcze dużo jest do zrobienia, szczególnie dla następnych pokoleń, naszych dzieci i wnuków – dodał Lech Stefan.

Wrześniowe spotkanie rozpoczęła modlitwa za tych, którzy

odeszli w ostatnich tygodniach – Eugeniusz Szumiejko, Jacek Podlejski, Jerzy Pietraszko to wielce zasłużeni działacze Solidarności, gorliwi orędownicy naszej niepodległości. Wspólnej modlitwie za ich dusze przewodniczył stały uczestnik spotkań, ks. prałat Stanisław Pawlaczek, a po wspomnieniu zmarłych przyjaciół Lech Stefan przeszedł do głównego punktu spotkania. Wykład pt. „Geopolityka Trójmorza” Marka Stefana, na co dzień zajmującego się naukowo polityką międzynarodową, znakomicie wpisał się w dzisiejsze realia i wydarzenia, zarówno te dziejące się w ostatnich tygodniach za naszą wschodnią granicą, jak i historyczne.

– Ten temat, mimo że wydaje się odległy od naszej dzisiejszej rzeczywistości, to choćby w kontekście tego, co dzieje się na Białorusi, jest niezwykle aktualny – mówi nam Lech Stefan. – Wysłuchawszy głosów z sali i burzliwej dyskusji, któ-



SYCÓW MA NOWĄ DROGĘ

**REGION ** W Sycowie odbyło się oficjalne otwarcie drogi przy ul. Lawendowej. Inwestycja kosztowała 194 941 zł, z czego zdecydowana większość, bo 146 205,75 zł, pochodziła ze środków Funduszu Dróg Samorządowych.

fot. mat. pras./d



ODNALEZIONO ZAGINIONĄ NASTOLATKĘ

**POLICJA ** Dolnośląscy policjanci odnaleźli dziewczynę, której zaginięcie zostało zgłoszone w województwie podlaskim. Intensywne działania poszukiwawcze trwały kilkanaście godzin. W tej sprawie został zatrzymany mężczyzna.

fot. Policja.gov.pl/d



prezentowała dawne stroje i obyczaje | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

świdnickiego w serialu historycznym „Korona królów”.

Europejskie Dni Dziedzictwa organizowane z inicjatywy Rady Europy i Unii Europejskiej to jedno z najważniejszych wydarzeń mających na celu pro-

mocję europejskiego dziedzictwa kulturalnego i historycznego. Ogólnopolskim koordynatorem EDD jest Narodowy Instytut Dziedzictwa, a dolnośląskim – Muzeum Narodowe we Wrocławiu.

Europejskie Dni Dziedzictwa na Dolnym Śląsku odbyły się w dniach 12–13 i odbędą jeszcze 19 i 20 września. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny.

.....
(jw/PAP)



Uczestnicy posiedzenia Klubu „Spotkanie i Dialog” | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

ra się wywiązała, myślę, że musimy być bardzo ostrożni i rozważni w tej sprawie. Mam tu znamiona tego, co działo się u nas przed 40 laty, czyli powstania Solidarności, ale przecież to, co się wtedy wydarzyło, nie wybuchło ni stąd, ni zowąd, lecz miało swoje bardzo głębokie korzenie, choćby w działaniach św. papieża Jana Pawła II i całej naszej ponad 1000-letniej historii. Tymczasem u naszych sąsiadów na wschodzie słyszymy tylko hasła skierowane przeciwko Łukaszenko, natomiast nie ma żadnych znaczących głosów w sprawach Zachodu czy Rosji. Musimy popierać te wolnościowe ruchy, wspomagać stypendiami itd., aby przyspieszyć tę opóźnioną przez los edukację i aby Białorusini mogli obserwować, jak

wygląda organizacja życia państwowego w Polsce. Równie istotna jest pomoc charytatywna, ale trzeba być w jej kierowaniu bardzo ostrożnym. Będziemy do tego tematu na naszych spotkaniach niewątpliwie wracać – kontynuuje gospodarz klubu.

Klub „Spotkanie i Dialog” w 2020 r. obchodzi 43-lecie działalności. Pierwsze spotkanie odbyło się w październiku 1977 r. Rozmawiano wtedy o religii, o formacji duchowej, ale i o polityce. Podejmowano też tematy ściśle naukowe, niemal interdyscyplinarne. Niezwykle cenna była w tamtym czasie wymiana informacji. Nie było internetu, a jedyne prawdziwe wiadomości docierały z Radia Wolna Europa czy podobnych zachodnich rozgłośni.

Na początku spotkania odbywały się w prywatnych mieszkaniach, a uczestnicy przestrzegali ścisłych zasad konspiracji. Po 1989 r. przenieśli się do sal wykładowych i auli, poszerzając grono słuchaczy i wykładowców.

– Nie czekaliśmy wtedy na to, co zaproponuje nam władza czy ktokolwiek inny, lecz po prostu zrobiliśmy to sami – wspomina Lech Stefan. – Przez ten czas utworzyły się pewne więzi przyjacielskie. Grupa, która się wtedy zawiązała, była niezwykle aktywna w czasach Solidarności, a później w stanie wojennym. To nie było samo uczestnictwo w spotkaniach, ale też ogromny impuls do działania. Każdy chciał dołożyć swoją małą cegiełkę do wspólnej polskiej sprawy. Kiedy się to zaczynało, nie miałem świadomości, że może się tak potoczyć i przetrwa dziesięciolecia, rzeczywistość okazała się ciekawsza i niezwykle dużo się w tym czasie działo. Dzisiaj też musimy być gotowi na wszystko, musimy się ciągle dokształcać, budować swoją formację, bo zawsze możemy się przydać. A w jakich okolicznościach – to już pokaże przyszłość – dodaje na zakończenie nasz rozmówca.

.....
Janusz Gajdamowicz

O TYM I OWYM

MUZYKA

34. edycja Conversatorium Organowego



fot. mat. pras./d

Przed nami 34. Legnickie Conversatorium Organowe im. prof. Stanisława Moryto. To jeden z najważniejszych w Europie festiwali współczesnej muzyki organowej i jej improwizacji. Koncert inauguracyjny pt. „Swojemu Rektorowi” odbędzie się 16 września o godz. 19.15 w ewangelickim kościele Marii Panny. Wykonawcy: Klaudiusz Baran, Rafał Grząka, Paweł Gusnar i Michał Sławecki. Co ważne, wszystkie koncerty będą się odbywały z udziałem publiczności, choć – ze względu na pandemię – ograniczonej liczebnie. Na koncerty do kościoła Marii Panny w Legnicy oraz Sali Maneżowej

w Akademii Rycerskiej będą mogli wejść tylko zaproszeni goście oraz posiadacze wejściówek, które od 10 września można odbierać (bezpłatnie, ale w ograniczonej liczbie) w galerii Satyrykon w Legnicy. Ponadto wszystkie koncerty 34. Legnickiego Conversatorium Organowego będą transmitowane na żywo na kanale YouTube Legnickiego Centrum Kultury, pod linkiem: https://www.youtube.com/watch?v=SpeZY0_p3CI. Organizatorzy zachęcają do odbierania bezpłatnych wejściówek na festiwal i zapraszają na pierwsze po przerwie związanej z pandemią koncerty organowe na żywo.

TANIEC

Dance Improvisation Tips



fot. mat. pras./d

Tańce i nauka angielskiego – jednocześnie i za darmo – czy to możliwe? Warto skorzystać z tej propozycji i połączyć doskonalenie dwóch różnych umiejętności – językowych oraz tanecznych. Fundacja Ukraina zaprasza na specjalną odsłonę spotkania konwersacyjnego klubu języka angielskiego Dance Improvisation Tips, które odbędzie się 14 września o godz. 19.30 w Centrum Ukraińskim Kultury i Rozwoju przy ul. Ruskiej 46A/201. Podczas tej bezpłatnej imprezy będzie okazja poznać kilka podstawowych technik dla początkujących, któ-

re mogą być stosowane do każdego stylu tańca, niezależnie od grupy wiekowej i poziomu umiejętności. Argy-Bargy Club (ABC) to anglojęzyczny klub konwersacyjny dla osób aktywnych w różnym wieku i różnej narodowości, organizowany przez Fundację Ukraina. Głównym celem jego działalności jest „poprawa komunikacji wielokulturowej przy użyciu języka angielskiego”. Jest to świetny sposób na poznanie nowych przyjaciół poprzez poprawę znajomości języka angielskiego. Udział w spotkaniu jest darmowy.



ŻUŻEL \ Maciej Janowski stracił pozycję lidera cyklu Grand Prix. Wrocławianin na co dzień reprezentujący barwy Betardu Sparty ani razu nie zakwalifikował się do finału w dwóch rundach cyklu w Gorzowie Wielkopolskim. Piątkowe zmagania wygrał Bartosz Zmarzlik, a sobotnie Szwed Fredrik Lindgren. Szwed objął też prowadzenie w GP, a trzeci Janowski traci do niego 9 pkt.

PIŁKA NOŻNA



Drużyna Zagłębia podczas przygotowań do meczu z Rakowem | fot. Zaglebie.com/d

Miedziowi powalczą o pozycję lidera!

Już dzisiaj o godz. 18 Zagłębie Lubin powalczy w Bełchatowie z Rakowem Częstochowa o kolejne ligowe punkty. Lubinianie bardzo dobrze rozpoczęli rozgrywki, pokonując w pierwszych dwóch kolejkach obie drużyny z Poznania. Czy uda im się podtrzymać zwycięską passę?

Dawid Paluch

Przeważa na mecze reprezentacji dla kilku zawodników Zagłębia Lubin była bardzo pracowita. Etatowa para skrzydłowych, Damjan Bohar i Saša Živec, rozegrała mecze w kadrze Słowenii, a kilku polskich młodzieżowców dostało powołania do reprezentacji w swoich kategoriach wiekowych. Pozostali zawodnicy rozegrali sparing z Chrobrym Głogów, który zakończył się remisem 1:1. – Myślę, że zagramiśmy dobrze. Jako drużyna prowadziliśmy grę i byliśmy dominującym zespołem. Lepiej operowaliśmy piłką, dzięki czemu stwarzaliśmy więcej sytuacji bramkowych. Niestety, wykorzystaliśmy tylko jedną z nich. Szkoda, że spotkanie zakończyło się remisem, ponieważ mogliśmy strzelić więcej goli – podsumował tamto spotkanie Jakub Sypek, 19-letni skrzydłowy Zagłębia, który walczy o miejsce w pierwszej kadrze Miedziowych.

Teraz czas powrotu do ligowych zmagani. Przeciwnikiem Zagłębia będzie Raków Częstochowa. Ze-

sześcioroczny beniaminek to niezwykle mocny zespół, który w tym roku chce znaleźć się w czołówce ligowej. Podopieczni Marka Papszuna zaczęli sezon od przegranej z Legią Warszawa, ale już w drugiej kolejce pokonali Lechię Gdańsk na wyjeździe. W czasie przerwy częstochowianie również rozegrali sparing z pierwszoligowcem. Podobnie jak Zagłębie tylko zremisowali z Widzewem Łódź 2:2.

W poprzednim sezonie Zagłębie zremisowało, przegrało, a następnie wygrało z Rakowem Częstochowa w PKO BP Ekstraklasie, a jak będzie tym razem? – Wszyscy wiemy, że z Rakowem gra się bardzo trudno. Jest to twardy i waleczny zespół. Myślę, że ważna będzie koncentracja podczas każdego stałego fragmentu gry. Uważam, że istotna będzie cierpliwość. Mamy jej za mało i to się powtarza przy dobrze zorganizowanych zespołach, takich jak np. Raków. Myślę, że drużyna jest dobrze nastawiona mentalnie i fizycznie. Chcemy się jak najlepiej przygotować do tego, żeby w kolejnych meczach też zdobywać punkty – mówi przed meczem Živec.

Początek spotkania dziś o godz. 18 na Gieksa Arena w Bełchatowie. Stawką meczu jest objęcie przez Zagłębie pozycji lidera ekstraklasy.

2
tyle zwycięstw
w ekstraklasie mają
Miedziowi

ŻUŻEL

Decydujące starcie o play-offy

Betard Sparta Wrocław na własne życzenie skomplikowała sobie drogę do play-offów. Wrocławianie mieli w trzech ostatnich meczach zdobyć 7 pkt. Porażka z drużyną Moje Bermudy Stal Gorzów Wielkopolski skomplikowała im sytuację.

Teraz przed podopiecznymi Dariusza Śledzia ostatni mecz fazy zasadniczej. Ich przeciwnikiem będzie PGG ROW Rybnik, czyli zdecydowanie najslabszy zespół tego sezonu PGE Ekstraligi, który już jest pewien spadku do I ligi. Zwycięstwo jest na wyciągnięcie ręki, bo rybniczanie w tym roku wygrali zaledwie jeden mecz, a przegrali aż 12. Trzeba jednak im oddać to, że potrafią rywalizować ze Spartą u siebie. Ostatnie dwie wyprawy wrocławian na Śląsk zakończyły się remisem i porażką.

Betard Sparta Wrocław musi wygrać co najmniej 46:44, by zgranać 3 pkt (w pierwszym meczu na Stadionie Olimpijskim spartanie wygrali 63:27). Nie wszystko jednak zależy od samych wrocławian. W przypadku zwycięstwa Eltroxu (piszemy ten artykuł przed niedzielnymi rozstrzygnięciami) Betardowi Sparcie zdobycie 3 pkt w Rybniku może nie nie dać. Czy wrocławski zespół awansuje do fazy play-off?

(dp)

fot. Wts.pl/d

1p)

Poniedziałek
14/09/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

RADOM POWRÓT DO NORMALNOŚCI



Koniec ze szpitalem jednoimiennym

Od 28 września RSS będzie musiał zapewnić łóżka pacjentom z podejrzeniem lub potwierdzeniem zakażenia SARS-CoV-2 w ramach oddziału zakaźnego | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

28 września Radomski Szpital Specjalistyczny wróci do działalności, którą prowadził przed wybuchem pandemii koronawirusa. Placówka na początku kwietnia została przekształcona w szpital jednoimienny przeznaczony dla osób z COVID-19 i podejrzeniem zakażenia SARS-CoV-2.

Natalia Karcz-Kaczowska

Na początku września Radomski Szpital Specjalistyczny otrzymał decyzję wojewody mazowieckiego o odwołaniu od 15 września decyzji o przekształceniu w szpital jednoimienny. Jednak na prośbę władz placówki wojewoda zdecydował, że zmiany zostaną wprowadzone od 28 września. Jak zapewniają władze szpitala, w tym czasie mają się odbyć czyszczenie oddziałów – fumigacja, likwidacja śluz oraz niezbędne naprawy i remonty. Wynika to z faktu, że aby stać się szpitalem jednoimiennym i móc zapewnić bezpieczeństwo personelowi oraz pacjentom, placówka musiała

dokonać wielu przeróbek. Teraz potrzebne jest dostosowanie szpitala do ponownego działania w normalnym trybie.

Od 28 września szpital będzie musiał zapewnić łóżka pacjentom z podejrzeniem lub potwierdzeniem zakażenia SARS-CoV-2 w ramach oddziału zakaźnego. Dotychczas placówka miała 282 łóżka dla pacjentów

\\ Dotychczas
Radomski Szpital
Specjalistyczny
miał 282 łóżka
dla pacjentów
z COVID-19, ale
w ostatnich dniach
zajętych było
zaledwie 29 \\

z COVID-19, ale w ostatnich dniach zajętych było zaledwie 29. Decyzja ws. zmiany funkcjonowania RSS wpisała się w całość zmian dotyczących jesiennej strategii walki z koronawirusem stworzonej przez Ministerstwo Zdrowia.

Zgodnie z nowymi wytycznymi leczenie szpitalne będzie podzielone na trzy poziomy. Najwyższy poziom (trzeci) będzie obejmował szpitale wielospecjalistyczne, do których będą trafiali pacjenci z rozpoznaniem SARS-CoV-2, wymagający specjalistycznego leczenia. Jednak nie będą to szpitale jednoimiennie, czyli wciąż będzie w nich udzielana pomoc osobom niezakażonym koronawirusem. W całej Polsce będzie ich dziewięć, na Mazowszu wytypowany został Centralny Szpital Kliniczny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie. Na drugim poziomie będzie 87 oddziałów zakaźnych i obserwacyjno-zakaźnych, na które będą przyjmowani pacjenci z koronawirusem. Pierwszy poziom zaś to szpitale znajdujące się w tzw. sieci szpitali.

KALENDARIUM POWSTANIA

14 września 1944 r.

Praga zostaje zajęta przez 1. Dywizję im. Tadeusza Kościuszki. Rozpoczyna się niemiecki atak na Górny Czerniaków. Powstańcy zostają wyparci z ul. Czerniakowskiej. Niemcy zajmują ul. Przemysławską. Na terenie Portu Czerniakowskiego gromadzą ok. 400 osób cywilnych; wybierają młodych mężczyzn, na których dokonują egzekucji. Na Czerniakowie pojawiają się pierwsi zwiadowcy z 1. Armii Wojska Polskiego. W Śródmieściu Południowym oddziały AK ponowiły próbę odbicia szpitala

św. Łazarza. Akcję powstrzymał silny niemiecki kontratak. Przy wsparciu czołgów Niemcy zaatakowali pozycje powstańcze na Marymoncie. Powstańcy zmuszeni byli do wycofania się na Żoliborz. Na terenie Marymontu Niemcy zamordowali ok. 500 cywilów. Wśród ofiar byli także ranni. Komendant Okręgu Warszawa AK płk dypl. Antoni Chruściel „Monter” mianowany został generałem brygady.

.....
(oprac. nkk)





KORONAWIRUS \ Jak podał Mazowiecki Urząd Wojewódzki, zgodnie ze stanem na wczoraj (13 września) w szpitalach w związku z zakażeniem SARS-CoV-2 przebywa 316 osób, kwarantanną objętych jest 20 628, nadzorem epidemiologicznym 1070, a izolacją 631 osób. Potwierdzono do tej pory 10 366 przypadków zachorowań. Liczba zgonów powiązanych z COVID-19: 424, ozdrowiało 6721 osób.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

PLATNE PARKOWANIE

Barierzy dla przedsiębiorców

Strefa płatnego parkowania na Woli i Pradze-Północ to już rzeczywistość. Okazuje się jednak, że w przeciwieństwie do mieszkańców osoby prowadzące działalność i wynajmujące lokal od miasta nie mają możliwości parkowania aut w systemie wykupu parkingu. Czy to powinno się zmienić?

Anna Gębalska-Berekets

Kilka dni temu z naszą redakcją skontaktował się mieszkaniec Warszawy (personalia do wiadomości redakcji), który na Pradze-Północ prowadzi własną działalność i wynajmuje na jej prowadzenie lokal od stołecznego ratusza. Nie ma jednak możliwości wykupu parkingu jako mieszkaniec, w kwocie 30 zł za rok. Ubolewa nad tym, gdyż prowadząc sklep ze sprzętem AGD, musi stale korzystać z samochodu, by dostarczyć klientom zakupione urządzenia. Często gabary-

ty przedmiotów nie pozwalają na ich przeniesienie ze sklepu na parking.

– Tarcza antykryzysowa to duża pomoc dla przedsiębiorców, ale nie wystarcza. Oczekiwaliśmy pomocy od stołecznego ratusza. Płacimy wysoki czynsz za lokal, dużo wyższy niż mieszkańcy – wyjaśnia nasz czytelnik.

Mężczyzna skarży się, że nie ma z kim porozmawiać o tej sprawie, bo wszystko zostało przegłosowane przez radę miasta. Postanowiliśmy więc zwrócić się do stołecznego ratusza z prośbą o wyjaśnienia.

Magistrat tłumaczy, że strefa została stworzona na potrzeby mieszkańców, a oni, jeśli zamieszkują w strefie objętej opłatami, mają prawo parkować w okolicy swojego domu na podstawie abonamentu.

– Abonament nie polega na „wykupie parkingu”. Nie jest gwarancją miejsca parkingowego. Pozwala po prostu nie płacić za parkowanie na ogólnych zasadach. Miasto nie za-

pewnia i nigdy nie zapewniało konkretnemu kierowcy miejsca parkingowego, bo strefa płatnego parkowania ma całkowicie odwrotny sens – ma uła-

\\ Tarcza antykryzysowa to duża pomoc dla przedsiębiorców, ale nie wystarcza. Oczekiwaliśmy pomocy od stołecznego ratusza. Płacimy wysoki czynsz za lokal, dużo wyższy niż mieszkańcy – wyjaśnia nasz czytelnik \\

twić korzystanie z konkretnego miejsca wielu kierowcom – mówi w rozmowie z „Dodatkim Mazowieckim” Karolina Gałęcka, rzecznik prasowy warszawskiego ratusza.

Stołeczny radny z Koalicji Obywatelskiej zwraca uwagę, że w Warszawie jest kilka tysięcy lokali użytkowych wynajmowanych przez miasto.

– Jeżeli każdemu z najemców mielibyśmy zapewnić miejsce parkingowe lub praktycznie za darmo dać możliwość parkowania w strefie płatnego parkowania, to mocno ograniczylibyśmy liczbę miejsc dostępnych dla mieszkańców – wyjaśnia Paweł Lech, radny KO.

W jego ocenie samochody wykorzystywane do transportu towarów lub świadczenia usług nie mogą na stałe parkować w centrum.

A może by tak zadziałać w imię zasady: jeśli czegoś nie ma, to stwórzmy rozwiązanie?

W rozmowie z nami stołeczny radny Oskar Hejka z PiS wyjaśnia, że w relacji komercyjnej:



Według radnego Oskara Hejki miasto mogłoby zaoferować

ratusz-przedsiębiorca, z jaką mamy tu do czynienia, miasto zamiast czegoś odmawiać, powinno stworzyć atrakcyjną ofertę.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.swsmedia.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE
PANSTWO



NOŻOWNIK W POCIĄGU

ATAK \ Jak poinformowała stołeczna policja, w pociągu jadącym z Warszawy do Wołomina w sobotnie popołudnie mężczyzna podróżujący bez biletu groził nożem konduktorowi. W trakcie zatrzymania przez policjantów powierzchownie ranił w brzuch jednego z nich.

fot. Wikipedia/d



KONIEC Z DZIKĄ REPRYWATYZACJĄ

KOMENTARZ \ „Po wielu latach kończą się czasy bezhołowania i koszmaru warszawskich lokatorów” – napisał w mediach społecznościowych Jan Śpiewak, po tym jak Senat jednogłośnie zagłosował za ustawą zakazującą dzikiej reprywatyzacji wraz z lokatorami.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



rac przedsiębiorcy (nawet przy nieco wyższej kwocie za wynajem) możliwość pozostawienia samochodu przy lokalu | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

– Oczywiście należałoby na początku parę problemów rozwiązać. Miasto mogłoby zaoferować, nawet przy nieco wyższej kwocie za wyna-

jem, możliwość pozostawienia samochodu przy lokalu i tym samym zagwarantować miejsce parkingowe przypisane dla konkretnego przedsiębiorcy.

Wiele lokali w mieście pozostaje pustych, a dzięki ciekawej ofercie dla przedsiębiorców mogłyby zostać wynajęte – tłumaczy nam Hejka.

WARSZAWA

Problemy z rowerami

Warszawa szuka tymczasowego operatora systemu Veturilo. Z końcem roku wygasa obecna umowa z firmą Nextbike. Przypomnijmy, że wiosną firma złożyła wniosek o upadłość. Obecnie ratusz ma problemy ze znalezieniem podmiotu, który stworzy system na nowo.

Propozycję opracowania nowego systemu złożyła jedna firma. Oferta przekracza jednak o 50 proc. limit ustalony przez Zarząd Dróg Miejskich. Urzędnicy obawiają się, że wiosną rowery zostaną w garażach. Dlatego ogłosili przetarg na tymczasowego operatora. Do 15 września czekają na oferty. Miasto dopuszcza możliwość korzystania z używanego sprzętu. Musi jednak zostać utrzymana liczba stacji i rowerów – odpowiednio 330 miejsc do wypożyczania i 4870 jednośladów. Ratusz czeka na ewentualne inne rozwiązanie. System powinien ruszyć w marcu.

Warszawa jest krajowym rekordzistą w liczbie dostępnych pojazdów w systemie roweru miejskiego. Rowery Veturilo jeżdżą po stołecznych ulicach od 2012 r. W 2019 r. były wypożyczane prawie 6 mln razy. Około 77 proc. wypożyczeń nie przekroczyło darmowego czasu 20 min, a z systemu najchętniej korzystano w godz. 16–18. Rekord ustanowiono na stacji w pobliżu Centrum

\\ Rowery Veturilo jeżdżą po stołecznych ulicach od 2012 r. W 2019 r. były wypożyczane prawie 6 mln razy. Około 77 proc. wypożyczeń nie przekroczyło darmowego czasu 20 min, a z systemu najchętniej korzystano w godz. 16–18 \\

Nauki Kopernik – 49 205 wypożyczeń i 63 342 zwroty.

Przypomnijmy, że mimo dużej popularności rowerów miejskich wiosną zarząd Nextbike ogłosił upadłość i złożył wniosek o otwarcie przyspieszonego postępowania układowego. Celem takiej procedury było umożliwienie dalszego

funkcjonowania rowerów miejskich w Polsce, których spółka jest operatorem. Jak zapewniał wtedy warszawski ratusz, rowery Veturilo miały funkcjonować bez zmian.

W majowym komunikacie informowano, że Nextbike Polska boryka się z gwałtownym spadkiem przychodów w związku z wprowadzonym w ramach walki z koronawirusem od 1 kwietnia do 5 maja zakazem korzystania z rowerów miejskich.

– Dla naszych użytkowników nic się nie zmienia. Rowery miejskie w 39 systemach w Polsce będą funkcjonowały normalnie. Zarówno nam, jak i naszym wierzycielom oraz miastom, zależy na tym, żeby rower miejski, który stał się symbolem sukcesu, nowoczesności i ekologii, przetrwał zawirowania spowodowane pandemią i mógł dalej się rozwijać – mówiła wiosną na antenie RDC Paulina Wójcicka z biura prasowego Nextbike Polska.

(oprac. jm)



fot. Marcin Pęgar/Gazeta Polska

SPOŁECZEŃSTWO

Wybierz swój projekt

W wielu miastach na Mazowszu właśnie trwa albo za chwilę rozpocznie się głosowanie nad projektami w ramach budżetu obywatelskiego. W Warszawie swój głos można oddać tylko do jutra. Głosować można za pośrednictwem strony internetowej m. st. Warszawy www.um.warszawa.pl (zakładka dla mieszkańców i budżet obywatelski), a także w formie papierowej (szczegóły dostępne w urzędach dzielnic).

Wybrać można maksymalnie 15 projektów na poziomie dzielnicowym w jednej wybranej dzielnicy oraz 10 projektów na poziomie ogólnomiejskim.

W stolicy coraz częściej pojawiają się zaskakujące projekty. W tej edycji zgłoszono „Dzień bez torby”. O co chodzi? Na dwóch targowiskach przez pół roku przynajmniej raz w miesiącu miałby stać edukator, który zachęcałby odwiedzających bazar i sprzedających do ograniczania użycia toreb plastikowych. Projekt ten wyceniony został na, bagatela, 105 tys. zł.

Zwycięskie projekty poznamy 30 września. Ich wprowadzanie w życie rozpocznie się w przyszłym roku. W bieżącej edycji na realizację projektów mieszkańców przeznaczono ponad 83 mln zł.

Trzeba mieć nadzieję, że zwycięskie projekty spotka inny los niż plaży na Białolece, która do użytku została oddana w grudniu ub.r., po czym pod koniec lutego br. skwer zlikwidowano. Jak argumentował wtedy odpowiedzialny za realizację projektu Zarząd Zieleni, miało chodzić o „dodatkowe prace konserwatorskie”. Minęły wakacje, a funkcjonowania plaży nie przywrócono. Mówi się, że infrastruktura powinna zacząć działać do końca miesiąca, czyli już jesienią.

Przypominamy, że na projekty w ramach budżetu obywatelskiego można głosować również w Radomiu. Tam głosowanie trwa do 20 września, a radomianie mogą wybierać spo-

\\ Zwycięskie projekty poznamy 30 września. Ich wprowadzanie w życie rozpocznie się w przyszłym roku. W bieżącej edycji na realizację projektów mieszkańców przeznaczono ponad 83 mln zł \\

śród blisko 200 inicjatyw. Do rozdysponowania w tej edycji jest 6 mln zł.

Gdzie można oddać swój głos? Można to zrobić stacjonarnie w Biurze Obsługi Mieszkańca Urzędu Miejskiego w Radomiu, ul. Kilińskiego 30 (pok. 19), w Biurze Rady Miejskiej, ul. Rynek 1, w Centrum Organizacji Pozarządowych, ul. Struga 1, w Referacie Komunikacji Społecznej Wydziału Komunikacji Społecznej, Promocji Miasta i Turystyki, ul. Żeromskiego 53 (pok. 104), w Centrum Informacji Turystycznej w Radomiu przy ul. Rwańskiej 16, a także za pomocą internetu na stronie www.konsultacje.radom.pl.

(oprac. nkk)



DEBIUT LOPESA

LEGIA \ W meczu z Wisłą Płock w barwach Legii Warszawa zadebiutował Rafael Lopes. Portugalczyk wszedł na boisko w 83. min i zmienił Bartosza Kapustkę. W ubiegłym sezonie Lopes występował w Cracovii, zagrał w 35 ligowych spotkaniach, w których zdobył 11 bramek. 29-latek trafił do Legii za ok. 100 tys. euro (tyle wynosiła jego klauzula odstępnego).

fot. Legia.com/d

PIŁKA RĘCZNA



Zoltán Szita zdobył sześć bramek dla wicemistrzów Polski | fot. Twitter/d

Ciosy po przerwie

Wygrana cieszę, ale styl już mniej. Orlen Wisła Płock wygrała z Górnikiem Zabrze 27:18 w meczu 2. kolejki PGNiG Superligi. Wicemistrzowie Polski zrehabilitowali się za sensacyjną porażkę w Szczecinie, ale swoją grą nie rzucili nikogo na kolana. Bohaterem sobotniego starcia był zdobywca sześciu bramek Zoltán Szita.

Krzysztof Oliwa

Poziom tego meczu nie zaspokoił oczekiwań kibiców. Górnicy wciąż przeciągali swoje ataki niemal do sygnalizacji gry pasywnej, Nafciarzom natomiast brakowało zimnej krwi, by zdominować rywala.

Kiedy w 20. min gospodarze prowadzili 10:6, a do sytuacji sam na sam pobił Krzysztof Komarzewski, wydawało się, że to jest moment, w którym wicemistrzowie Polski złamią przeciwnika. Piłkę odbił jednak Jakub Skrzyniarz, karę dwóch minut otrzymał Jeremy Toto, a podopieczni Marcina Lijewskiego zdobyli swoją siódmą bramkę w tym spotkaniu. W 24. min gospodarze przeprowadzili akcję, po której na 11:7 trafił Komarzewski. Wcześniej jednak Michał Adamuszek za popchnięcie Philipa Stenmalma otrzymał czerwoną kartkę, kończąc tym samym swój udział w tym spotkaniu. Paradoksalnie sytuacja ta zachęciła gości do odrabiania strat i po trzech kolejnych trafieniach było już 11:10. Mimo kilku okazji przed przerwą obej-

rzeliśmy już tylko jedną bramkę i po 30 min tablica świetlna wskazywała stan 12:10.

Po zmianie stron obie drużyny wciąż nie rozpieszczały swoich kibiców. Ataki Górnika ciągnęły się w nieskończoność, a Orlen Wisła efektowne akcje przeplatała prostymi stratami i zmarnowanymi sytuacjami. Hala ożyła dopiero w 40. min. Grając w osłabieniu wiślacy przechwycili dwie piłki, które zamienili na bramki. W efekcie było 18:13, a o czas poprosił trener Lijewski. Tym razem jednak płoczanin poszedł za ciosem, dopisując do swojego konta kolejne dwa trafienia. Górnicy mieli poważne problemy z pokonaniem dobrze dysponowanego Adama Morawskiego. Dość powiedzieć, że przez 15 min zdobyli tylko trzy bramki. Po trafieniu Zoltána Szity w 46. min na 22:13 trener Marcin Lijewski ponownie zaprosił swoich zawodników na rozmowę. Efektów jednak widać nie było. Wiślacy wypracowali bezpieczną przewagę i pilnowali jej już do ostatniego gwizdka sędziego, wygrywając ostatecznie 27:18.

PKO BP EKSTRAKLASA

Męczarnie w Płocku

Wisła Płock przegrała 0:1 z Legią w piątkowym meczu 3. kolejki PKO BP Ekstraklasy. Spotkanie nikogo nie rzuciło swoim poziomem na kolana. Wiejącą z boiska, zwłaszcza po przerwie, nudę osobliwie tłumaczył trener legionistów. – W pierwszej połowie jako drużyna zagraliśmy dobrze. W drugiej chęć zwycięstwa była duża, co spowodowało niepotrzebną nerwowość. Mieliśmy mniej swobody w kontrolowaniu piłki. Byliśmy bardziej skupieni na tym, aby nie zremisować tego meczu, co na pewno nie było dobrym rozwiązaniem. W pewnym momencie stanęliśmy i mieliśmy kilkakrotnie szczęście, że nie straciliśmy gola. Tym razem szczęście się do nas uśmiechnęło – powiedział Aleksandar Vuković. Z kolei Radosław Sobolewski miał zupełnie inną ocenę boiskowych wydarzeń. – Bardzo żałuję pierwszej połowy, bo podeszliśmy do rywala ze zbyt dużym respektem. Straciliśmy pierwsze 45 min, ponieważ zbyt mało piłkarzy brało na siebie odpowiedzialność. Mieliśmy problemy z płynnym przejściem od obrony do ataku, pozbywaliśmy się piłki zbyt szybko, nie byliśmy w stanie zmusić przeciwnika do obrony. Po zmianie stron wyglądało to dużo lepiej i taką Wisłę chciałbym widzieć w każdym ligowym meczu – ocenił trener Nafciarzy.

PIŁKA NOŻNA



Horyzont z mistrzostwem

Horyzont Kołaczkowo został zwycięzcą XI Mistrzostw Polski Dzieci z Domów Dziecka w Piłce Nożnej, które odbyły się na stadionie OSiR Bemowo w Warszawie. W imprezie brały udział reprezentacje 25 placówek.

9-osobowa Toyota Verso – główna nagroda imprezy – trafi do Ośrodka Wspomagania Dziecka i Rodziny w Kołaczkanie. Samochód ułatwi placówce funkcjonowanie, będzie wsparciem dla dzieci, które dzięki niemu będą mogły np. jeździć na treningi i turnieje.

Mistrzostwa Polski Dzieci z Domów Dziecka w Piłce Nożnej to największa w Polsce cykliczna impreza sportowa dla podopiecznych (dziewcząt i chłopców w wieku 12–17 lat) placówek opiekuńczo-wychowawczych. W ostatniej edycji wzięło udział 25 domów dziecka, w tym m.in. ze Szczecina, z Gdańska, Warszawy, Olsztyna, Płocka, Kołaczkowa, Reszla, Wojsławic i Gostchorza.

Mistrzostwa odbyły się w ściśle kontrolowanych warunkach, zapewniających przestrzeganie obowiązujących obostrzeń, bez udziału publiczności. – To jedno z najważniejszych sposobów w ciągu roku. Codziennie dostawaliśmy po kilkadziesiąt zapytań, czy mistrzostwa się odbędą – powiedział prezes stowarzyszenia Nadzieja na Mundial Sylwester Trześniwski. Po finale rozegrano mecz drużyn: Byli Reprezentanci Polski vs Reprezentacja Dzieci, w którym zagrali najlepsi zawodnicy turnieju i piłkarskie gwiazdy, m.in. Dariusz Dziekanowski i Tomasz Kłos.

(krol)